

Bibliotekarz



P₅ **4**

1974
ROK XLI
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

	Str.
S. Jeżyński. Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy	193
A. Niemczykowa. Najpilniejsze sprawy bibliotek szkolnych	201
M. Drzewiecki. Problematyka bibliotek szkolnych w piśmiennictwie angielskim i amerykańskim. Wybrane zagadnienia	207
J. Burakowski. Czy normy zatrudnienia w bibliotekach publicznych są potrzebne?	211
Z teki wspomnień	
Czytelnia na Złotej (W. Jabłkowska)	213
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (eLBe)	215
Architektura francuska (<i>L'architecture française</i> 1973 nr 369-370. Bibliothèques II. Rec.: J. Wierzbicki)	217
Kronika krajowa i zagraniczna (L. B., E. P. oraz Z. K.)	220

СОДЕРЖАНИЕ

— Перед Днями Просвещения, Книги и Печати	193
— Самые срочные вопросы школьных библиотек	201
— Проблематика школьных библиотек в английской и американской литературе. Обзор вопросов	207
— Нужные-ли нам нормы занятия в массовых библиотеках?	211
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	215
Внутренняя и зарубежная хроника	220

CONTENTS

— Before Education, Books and Press Days	193
— The most urgent problems of school libraries	201
— The problems of school libraries in English and American literature. Some problems	207
— Are the standards of the staff employment need for the public libraries?	211
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	215
Domestic and foreign chronicle	220

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XLI

STANISŁAW JEŻYŃSKI

PRZED DNIAMI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

O książkach i czytelnictwie

Dni Oświaty, Książki i Prasy — doroczne święto książki skłania do refleksji nad społeczną funkcją książki. Myślę, że — jakkolwiek są to spostrzeżenia bardzo banalne — to przecież warto od czasu do czasu zadumać się nad rolą czytelnictwa książek w życiu współczesnego człowieka. A przede wszystkim warto zastanowić się nad wykorzystaniem tych dosyć oczywistych prawd w propagandzie czytelnictwa prowadzonej w codziennej działalności bibliotecznej. Dla naszych rzeczywistych i potencjalnych czytelników takie zwracanie uwagi na pewne aspekty czytelnictwa, na korzyści płynące z lektury może mieć walor zachęty do częstszego sięgania po książkę i świadomego kształtowania programu czytania.

Ubogość propagandy czytelnictwa, a nawet zwykłej reklamy książki jest u nas uderzająca. To, że niezbyt precyzyjnie trafia ona do ludzi, wynika z nieuwzględniania w niej pewnych psychologicznych przesłanek: za mało zwraca się uwagi na możliwości, jakie kryje lektura, w zakresie zaspokajania wielu istotnych potrzeb współczesnego człowieka, nie ekspozuje się w dostatecznym stopniu bezpośrednich i pośrednich korzyści płynących z czytania, dla rozwiązywania różnych praktycznych problemów.

* *

Książka spełniała dawniej i odgrywa dzisiaj ważną rolę cywilizacyjną i kulturalną — w dużej mierze stymuluje rozwój nauki i oświaty, gospodarki i kultury. Jej pozycja społeczna była dawniej, w ubiegłym wieku i w latach wcześniejszych, w pewnej mierze znaczniejsza, a w każdym razie bardziej widoczna niż dzisiaj. Była ona wówczas jedynym — w tak szerokim zakresie — środkiem przekazywania informacji i idei, upowszechniania dorobku wiedzy i kultury. Rozwój kulturalny i cywilizacyjny odebrał książce w czasach nam współczesnych tę uprzywilejowaną pozycję. Dzisiaj książka dzieli ją z wieloma innymi środkami masowego komunikowania: prasą, radiem, kinem, telewizją, fonografią. A nawet, wobec niezwykle szybkiego, dynamicznego rozwoju tych środków, panuje powszechne odczucie, iż współcześnie rola książki w naszym

życiu zmalała. Zdają się świadczyć o tym obserwacje warsztatów naukowych, do których wkracza, jako istotna pomoc w pracach naukowo-badawczych, telewizja (przemysłowa), film naukowy i dokumentalny, fonografia (zapis magnetyczny i wideomagnetyczny), prasa naukowa i techniczna. Można uznać za potwierdzenie również dane statystyczne ilustrujące zainteresowania kulturalne naszego społeczeństwa i możliwości ich zaspokajania.

Oto, według badań statystycznych, 86% obywateli słucha radia, 75% ogląda telewizję, 90% czyta prasę, do kina chodzi na wsi 32%, a w miastach 50% mieszkańców. Każda rodzina (statystycznie) posiada radio, a co druga — telewizor. Zwiększa się stan posiadania urządzeń do odtwarzania muzyki z płyt i z taśm, rośnie także produkcja nagrań płytowych i taśm kasetowych. W konsekwencji na czynne korzystanie z tych możliwości: oglądanie telewizji, filmów w kinie, słuchanie muzyki mechanicznej trzeba przeznaczyć pewną ilość czasu. Gdyby go obliczyć — to te formy rozrywki kulturalnej zajmują bez wątpienia więcej czasu, niż przeznaczają się go na czytanie książek.

Z drugiej jednak strony rozwija się również produkcja wydawnicza, i to rozwija się szybko. Co roku ukazuje się na świecie pół miliona książek w ogromnym, łącznym nakładzie siedmiu miliardów egzemplarzy, przy czym produkcja tytułów rośnie obecnie w skali rocznej przeciętnie o 4%, a liczba egzemplarzy o 6%. W ostatnim dwudziestoleciu światowa produkcja książek (tytułów) podwoiła się, a wysokość nakładów potroiła się.

Stajemy zatem wobec dwóch — pozornie sprzecznych — spostrzeżeń, których wiarygodności nie sposób podważyć: zwiększa się ilość czasu poświęconego korzystaniu z masowych środków przekazu kulturalnego, a równocześnie zwiększa się ilość produkowanych, kupowanych i czytanych książek. Ale w rzeczywistości te dwie tendencje wcale nie są ze sobą sprzeczne, bowiem nieustannie wzrasta liczba ludzi, którzy aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym.

Formy kontaktu z książką

Dzisiaj nieporównanie więcej ludzi czyta książki niż czytało je dawniej. Być może, jednocześnie czytelnicy książek poświęcają lekturze mniej czasu niż dawniej lub tyle samo, ale większa liczba ludzi po nie sięga. W sumie zatem rynek czytelniczy powiększa się: wzrastają liczby kupowanych książek i liczby tomów wypożyczonych z bibliotek, rozszerza się krąg czytelników, żywszy jest obieg książek w społeczeństwie, więcej osób interesuje się literaturą. W ten sposób staje się ona własnością społeczną.

Większe ilości książek trafiają do rąk uczniów — każdy z nich ma więcej podręczników, niż miewali ich poprzednicy sprzed pół wieku, większa jest także liczba uczących się. Zakres i zasięg nauczania ciągle się zwiększa, okres nauki wydłuża się, rozwijają się różne formy kształcenia poza szkołą, oparte przede wszystkim na samodzielnej lekturze.

Wobec rozwoju i komplikowania się techniki i nauki osoby czynne zawodowo zmuszone są do nieustannego uzupełniania i pogłębiania kwalifikacji zawodowych. Książka jest w tej potrzebie pomocą najpewniejszą — nie sposób wyobrazić sobie bez jej udziału owej powszechnej

i ciąglej edukacji, jaka charakteryzuje dzisiaj nasze społeczeństwo. Wprawdzie stosowane są i nowe techniki nauczania, pomocne w nauczaniu szkolnym i w samokształceniu (telewizja, nagrania płytowe i na taśmach, filmy szkoleniowe) jednakże zarówno dzisiaj jak i w dającej się przewidzieć przyszłości książka będzie nadal stanowiła podstawę kształcenia się, dawała mu najmocniejsze i najwygodniejsze oparcie.

Książką posługują się bezpośrednio w pracy zawodowej liczne grupy pracowników umysłowych (są to w większości druki i książki urzędowe, poradniki, przewodniki i informatory pomocne w wykonywaniu różnych zawodów i czynności urzędowych, prawnych, pracy naukowej, dydaktycznej itp.) — bo wzrosła rola i zasięg pracy umysłowej, jej rola i wartość społeczna. Książka pełni dzisiaj szersze funkcje informacyjno-użytkowe, spotykamy ją na każdym kroku w pracy zawodowej i w życiu społecznym. Zatem w takich dziedzinach jak: nauczanie i samokształcenie, informowanie, praca naukowa i praca umysłowa w ogóle — funkcja i zakres wykorzystania książki bardzo wzrosły.

Znaczna część programów radiowych i telewizyjnych, scenariuszy filmowych tworzona jest w oparciu o książki: literaturę piękną, popularnonaukową i naukową. Literatura obecna jest w czasopismach, poezja obecna bywa w piosence. Czy do pomyslenia byłoby takie rozpowszechnienie poezji Krasińskiego, Norwida, Leśmiana, Tuwima i wielu poetów współczesnych poprzez tradycyjną formę — tomiki poetyckie w niewielkich stosunkowo nakładach — jak to ma miejsce za pośrednictwem piosenki słuchanej przez miliony? Dzięki niej liczne wiersze znane są niemal powszechnie. Analogicznie można ocenić rolę filmu, spektaklu, słuchowiska. Popularny film, serial telewizyjny wzmaga natychmiast zainteresowanie książką, która stała się podstawą dla jego stworzenia. Niejednokrotnie już wydawcy byli zmuszeni do szybszego wznawiania książek, na które wzrósł gwałtownie popyt po zaprezentowaniu ich przeróbek filmowych. Tak było z *Krzyżakami*, *Panem Wołodyjowskim*, *Lalką*, *Weselem*, *Sagą rodu Forsythe'ów*, *Jeźdźcami*, powieściami *Dziela Nawarony*, *Ostatni brzeg* i wieloma innymi.

A zatem rozwój środków masowego przekazu sprzyja upowszechnianiu zainteresowań książkami. Książka może być poznawana nie tylko poprzez bezpośredni z nią kontakt — poprzez lekturę czy relacje ustne innych osób, które ją wcześniej przeczytały, lecz także za pośrednictwem różnego rodzaju adaptacji. Jest to wprawdzie forma zupełnie różna od tradycyjnego, bezpośredniego kontaktu z książką, ale dzięki swojej powszechności ważna: staje się dla wielu ludzi z niewykształconym nawykiem czytania formą jedyną lub pierwszą, inicjującą kontakt bezpośredni. Poza tym ma znaczenie istotne i dla tych, którzy czytają: jest formą konfrontacji wyobrażeń o dziele literackim wykształconych w drodze lektury z adaptacją tego dzieła, jest bodźcem do porównań, przemyśleń, wartościowania — a zatem okazją do pewnego rodzaju dyskusji, zastanawiania się nad treścią i formą dzieła.

Nie odbierając tym formom pośredniego kontaktu z książką istotnego znaczenia w kształtowaniu kultury czytelniczey i kultury w ogóle, we wzbogacaniu przeżyć artystycznych i intelektualnych odbiorców, trzeba

jednak stwierdzić, że kontakt bezpośredni z książką daje czytelnikowi korzyści o wiele większe. Warto sobie uzmysłowić, na czym one przede wszystkim polegają, tym bardziej, że często — z różnych powodów — pomijamy w naszym życiu osobistym te możliwości, jakie stwarza dla wszechstronnego rozwoju osobowości — czytanie książek.

Rola książki w życiu człowieka

Jakie wobec tego korzyści przynosić może ludziom ów — tak tutaj eksponowany — bezpośredni kontakt z książką? Czym przewyższa, oferowane nam przez środki masowego przekazu, pośrednie poznawanie treści książek. Nim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie — przypominały jeszcze główne motywy, jakimi kierujemy się propagując książki i czytelnictwo. Dlaczego zajmuje ono tak ważne miejsce w polityce kulturalnej i oświatowej?

Ekspersi, którzy przygotowywali raport o stanie bibliotek w Polsce i określili w nim rolę książki w naszym społeczeństwie, zwrócili przede wszystkim uwagę na następujące wartości bezpośredniego kontaktu z książką.

- △ Czytelnictwo utrwała wyniki nauczania, umożliwia ciągłość procesu nauczania, przedłuża go poza okres nauki szkolnej i akademickiej. Współczesny człowiek nie może — wobec dynamicznego rozwoju nauki i techniki, wobec nieustannego doskonalenia warsztatów pracy — poprzestać na raz zdobytym zasobie wiedzy i umiejętności. W celu dorównania kroku otaczającym go przemianom, sprostaania rosnącym wymaganiom w pracy zawodowej, rozwiązywania coraz trudniejszych, komplikujących się zadań, jakie stawia przed nim rozwój cywilizacyjny — musi stale uzupełniać zdobytą w młodości wiedzę i dążyć do jej aktualizowania. Odpowiednio dobrana książka jest w tym niezastąpioną pomocą.
- △ Czytelnictwo rozszerza zakres przyswajanej wiedzy i daje możliwość samodzielnej jej interpretacji, zwłaszcza w zakresie wiedzy humanistycznej.
- △ Lektura pobudza zainteresowania, poszerza poglądy i ukierunkowuje zdolności. Ta funkcja czytania ma szczególne znaczenie w latach młodości, kiedy kształtuje się osobowość człowieka i rozwijają jego zdolności. Lektura książek, zwłaszcza lektura prac popularnonaukowych, przedstawiających w przystępny sposób różne dziedziny nauki i techniki, pozwala młodemu czytelnikowi precyzyjniej określić własne zainteresowania i zdolności. Jest to jedyna bodajże, tak szeroko dostępna możliwość zorientowania się w ogromnej rozmaitości kierunków ludzkiej działalności i na tej podstawie określenia własnych zamiłowań, wyboru kierunku dalszej nauki i pracy. Odczytanie w literaturze popularnonaukowej zmniejsza ewentualność pomyłek w wyborze kierunków nauki, studiów.
- △ Jest także czytanie podstawą podejmowania prób samodzielnego rozwiązywania problemów, poczynając

od szkoły średniej, czyli inaczej: może być przewodnikiem w poszukiwaniu rozwiązań, do których nie przygotowało w pełni nauczanie w szkole; pomocne w tym mogą być różnorodne poradniki, podręczniki, samouczki itp., ułatwiające m. in. opanowanie umiejętności potrzebnych do wykonywaniu zawodu.

△ I wreszcie czytanie jest w szkołach wyższych koniecznym warunkiem studiów. Przez czytanie studiujący zdobywa gros potrzebnej wiedzy.

Dodajmy jeszcze, że czytanie literatury pięknej kształci wrażliwość estetyczną, rozwija poczucie piękna. Pełni także funkcje rozrywki.

Powróćmy teraz do zagadnienia różnic w kontakcie z książką pośrednim i bezpośrednim, bo to uzmysłowi nam dalsze walory czytelnictwa. Czytanie kształci wyobraźnię, wyraźnie ubożającą w kontakcie z formami wizualnymi, przedstawiającymi na ogół obraz jednoznaczny, dosłowny, nie wymagający uzupełniania poprzez wyobraźnię; kształci język, umiejętność wyrażania myśli, doskonali umiejętność czytania i rozumienia tekstu.

Nie bez znaczenia są pewne, czasami drobne, względy praktyczne, które czynią z książki formę kontaktu z nauką i kulturą najłatwiejszą, najprostszą. A także najwygodniejszą. Bo książka jest łatwo dostępna, może służyć nam bez specjalnie stworzonych warunków, jakich wymaga na przykład oglądanie telewizji, filmu bądź słuchanie muzyki. Zapewnia nam kontakt z dziełem artystycznym, z literaturą bardzo osobisty, intymny, sprzyjający przeżyciom artystycznym.

Wydaje się, że nie mniej ważne jest i to, że wybór książki należy do nas. Nie mamy tej swobody np. w oglądaniu programu telewizyjnego czy słuchaniu radia, bo programy te ułożył przecież ktoś inny. Książkę dobieramy do naszych potrzeb psychicznych, nastroju, ściślej ten wybór dopasowujemy do zainteresowań; swobodniej też z niej korzystamy: odkładamy i wracamy wtedy, kiedy jest to dla nas wygodne; omijamy fragmenty nie interesujące, a ciekawe czytamy wielokrotnie; sami układamy plany lektur, kolejność czytania — układając całe ciągi i cykle lektury, kontynuując poznawanie wybranych zagadnień czy dzieł, czasem zapuszczając się bardzo daleko w wyspecjalizowane dziedziny, tropiąc interesujące nas motywy.

Duże znaczenie ma fizyczna dostępność książki, możliwość zdobywania jej z różnych źródeł, posiadania na własność lub tylko pożyczenia, łatwość uzyskania informacji o książkach. Książka, dzięki dawnym tradycjom służenia ludziom i związkom z życiem społecznym, ma sama z kolei bogatą literaturę: żadna inna dziedzina twórczości nie ma tak bogatych i różnorodnych opracowań krytycznych i historycznych. A więc czytelnik, który chce się czegoś o książce, o literaturze i jej twórcach dowiedzieć, korzysta z dorobku wielu pokoleń badaczy literatury.

Także istotne jest to, że czytelnik staje wobec ogromnego bogactwa tematów, problemów i sposobów ich ujęcia. Może je poznawać w dowolnej kolejności, wzajemnie konfrontować i ustalać własny na nie punkt widzenia. Z drugiej jednak strony

liczby publikacji ukazujących się na świecie mogą wprost przytłaczać wyobraźnię: rocznie przybywa, jak już wspomnieliśmy, 50 tys. książek, pół miliarda artykułów naukowych publikowanych w 100 tysiącach czasopism. Ale na szczęście te liczby nie oznaczają, że nie można wśród bogactwa myśli utrwalaonych w piśmie poruszać się swobodnie i świadomie zeń wybierać. Pomocą w orientowaniu się w świecie książek służą bibliografie, zestawienia tematyczne, przeglądy itp. — cały duży aparat informacyjny o książce dostępny dla ogółu zainteresowanych.

Jak wynika z powyższych rozważań, książka może być pomocną w rozwiązywaniu wielu codziennych problemów w praktycznych, wśród nich i w wychowaniu dzieci, organizacji samokształcenia, w prowadzeniu gospodarstwa domowego itp.; spełnia doskonale — zwłaszcza literatura piękna — postulaty kulturalnej rozrywki, na jaką możemy, lub raczej: powinniśmy, pozwolić sobie w czasie wolnym od nauki i pracy.

Istotnym jednak warunkiem racjonalnego korzystania z tych wszystkich możliwości, jakie daje czytanie książek, jest pewna regularność kontaktów z książką, wdrażanie się do systematycznego czytania i śledzenia rynku wydawniczego, poznawania zasobów bibliotek, z których możemy korzystać.

Wybór lektury

Zainteresowanie książką w różnych środowiskach i kręgach społecznych zależne jest od ogólnego poziomu kultury i wykształcenia, wpływu środowiska oraz — zawsze — od realnych możliwości uzyskania potrzebnej książki. Tak więc bezpośredni wpływ na stan czytelnictwa książek ma działalność wydawnicza, jak system sprzedaży i działalność bibliotek.

W społeczeństwie polskim czytelnictwo jest zjawiskiem powszechnym i dynamicznie się rozwijającym. Produkcja wydawnicza nie w pełni nadąża za tymi — rozbudzonymi w wyniku powszechności nauczania i intensywnej propagandy czytelnictwa — potrzebami. Wprawdzie Polska należy do grupy państw, które wydają najwięcej książek: pod względem liczby wydawanych rocznie tytułów zajmujemy 10 miejsce w świecie (w 1972 r. wydano w Polsce 10 760 książek), ale ich nakłady są, przeciętnie, za niskie. Jednakże pocieszające jest to, że szybko wzrastają: w 1937 r. wydano w Polsce nie całe 30 milionów egzemplarzy książek, w 1965 r. — około 90 milionów, a w 1972 r. już 137 milionów. Szczególnie mocno odczuwany był deficyt w zakresie literatury pięknej (w 1965 r. wydano 27 milionów egzemplarzy, ale w 1973 r. już dwukrotnie więcej) oraz w dziedzinie encyklopedii i słowników.

Braki na rynku księgarskim łagodzi działalność bibliotek, zwłaszcza bibliotek publicznych, dysponujących znacznymi zbiorami (około 65 milionów tomów) i rozległą siecią placówek (bibliotek i punktów bibliotecznych).

Sprawa wyboru lektury jest sprawą indywidualną, zależną od najróżniejszych okoliczności: osobistych zainteresowań i dyspozycji psychicznych (zmiennych przecież), od potrzeb, od stopnia kul-

tury czytelniczej itp. Niemniej jednak, jak wynika z prowadzonych badań i częstych sondaży, a także z obserwacji rynku księgarskiego i wypożyczeń z bibliotek, można mówić, w sposób ogólny, o zainteresowaniach całych środowisk i różnych grup zawodowych. Są książki i rodzaje literatury cieszące się powszechnym zainteresowaniem, mające najwięcej czytelników. Należą do nich powieści historyczne (najpoczytniejsi autorzy to: Sienkiewicz, Kraszewski, Prus, a z pisarzy współczesnych Bunsch, którego „Powieści piastowskie” są często wznawiane), tzw. powieści wojenne, książki sensacyjno-kryminalne, romanse itp. Ale nie tylko. Ostatnio obserwuje się zmiany zachodzące w tych tradycyjnych zainteresowaniach. Dużą popularnością cieszy się, dawniej nieznaną, typ literatury faktu, opowieści dokumentalnej, reportażu historycznego i politycznego, prace popularnonaukowe z różnych dziedzin nauki i techniki, pamiętniki i wspomnienia.

Z jednej więc strony czytelnicy poszukują dobrych powieści: historycznych, obyczajowych, wojennych, przy czym najchętniej czytane są powieści obszerne, powieści — rzeki, z którymi można obcować dłuższy czas, w które można się wczytać, przywiązać do bohaterów, śledzić ich losy w ciągu całego życia, a często także losy całych pokoleń. Przykładami takich powieści mogą być: „Trylogia” Henryka Sienkiewicza, „Dni i noce” Marii Dąbrowskiej, „Przeminęło z wiatrem” Margaret Mitchell, „Saga rodu Forsythe’ów” Johna Galsworthy’ego, „Buddenbrookowie” Tomasza Manna i in.

Z drugiej zaś strony uznaniem czytelników cieszą się książki, w których autorzy podejmują próbę rekonstrukcji autentycznych wydarzeń: powieści dokumentalne, biografie (uczonych, odkrywców, polityków, żołnierzy i przywódców, artystów) oparte na materiale autentycznym i unikające tzw. fikcji literackiej, a także różnego rodzaju opracowania popularne z poszczególnych dziedzin nauki i techniki. Uważa się je za bardziej pouczające, dające więcej materiału do przemyśleń, więcej wzorów postępowania, wzbogacające wiedzę i wiadomości. Jest to z pewnością w jakimś stopniu wynik braku zaufania do powieściopisarzy współczesnych, a raczej do ich umiejętności stworzenia bohaterów i sytuacji na tyle prawdziwych psychologicznie w odczuciu czytelnika, by mogły stanowić wzór postępowania, przykład rozwiązywania nurtujących czytelnika problemów. Ale nie tylko. Przede wszystkim można to uznać za swoiste piętno epoki, w której dominuje pośpiech, intensywność życia, szacunek dla konkretów. Chcemy czytać takie książki, które bezpośrednio wzbogacają naszą wiedzę o świecie i ludziach, zawierają wiadomości użyteczne, możliwe do praktycznego spożytkowania; chcemy za pośrednictwem książek uczyć się — historii, poznawać — współczesność, zaznajamiać się z osiągnięciami nauki i techniki. Konkrety, fakty, wiedza. Dążenie do poznawania i zrozumienia, poprzez lekturę, czasów, w których żyjemy i które obfitują w tyle różnych zdarzeń i nieustannych przemian, w których nauka i technika rozwija się tak dynamicznie, że nie sposób ogarnąć jej wszystkich osiągnięć i z trudem tylko można rozeznąć się w skutkach praktycznych, jakie z tego wynikają dla społeczeństwa i jednostek.

Poza tymi tendencjami w doborze lektur, w zainteresowaniach czytelniczych, tendencjami mniej lub więcej trwałymi, obserwujemy zainte-

resowania, u źródeł których znajdują się różne doraźne, okolicznościowe motywy. Są one wyrazem mody lub pobudzonego zainteresowania określonymi dziedzinami ludzkiej działalności, aktualnymi wydarzeniami politycznymi, wielkimi i głośnymi osiągnięciami nauki i techniki, albo też uświadomienie zagrożień, na jakie ludzkość jest narażona. Z tych zainteresowań okazjonalnych, z mody (kształtowanej często przez środki masowego przekazu) rodzą się tzw. bestsellery, książki cieszące się wielką, gwałtowną, ale i przemijającą szybko, popularnością. Każdy rok przynosi takie — rodzime i obce — bestsellery. Niektóre z nich ulegają szybkiemu zapomnieniu, inne, jeśli to jest książka nie tylko modna, trafiająca w aktualne zainteresowania lub stany psychiczne publiczności, ale jednocześnie wybitnie wartościowa artystycznie bądź niosąca potężny ładunek treściowy, intelektualny — pozostają na trwałe w piśmienniczym dorobku narodu lub narodów.

Rozbudzone zainteresowania związane bywają nie tylko z określoną książką, ale często także z określonym tematem lub grupą tematów. Obecnie należą do nich np. tematy związane z problemami ochrony naturalnego środowiska człowieka, z podróżami kosmicznymi, z wykorzystaniem energii jądrowej oraz licznymi problemami społecznymi i politycznymi. Właśnie z chęci zrozumienia zachodzących we współczesnym świecie zjawisk społecznych i politycznych, zmiennych układów politycznych, z właściwego każdemu myślącemu człowiekowi pragnienia zrozumienia własnej roli w społeczeństwie, określenia miejsca w dziejących się wydarzeniach, wynika rozwój zainteresowań literaturą społeczno-polityczną, w tym książkami omawiającymi problemy historii najnowszej. Informacja polityczna, reportaż polityczny, prace polemiczne czy wreszcie dokumentalne powieści polityczne i wojskowe mają dzisiaj swoich zapamiętałych zwolenników.

Również z ciekawości świata, z tęsknoty za nieurzeczywistnionymi podróżami a także z chęci poznawania ludzi silnych i odważnych, przeciwstawiających wiedzę i siłę przeciwnościom natury, wynikają zainteresowania literaturą podróżniczą i reportażem, wśród nich szczególnie książkami o dalekich wyprawach lądowych i morskich, w których podróżnicy czy żeglarze stają często sami do walki z żywiołami przyrody, z trudnościami, jakie ona stawia odkrywcom swoich tajemnic. Osiągnięcia w podboju Kosmosu wzmogły zainteresowania literaturą fantastyczno-naukową. W tych niezwykle żywych na całym świecie zainteresowaniach doskonale odbija się złożony charakter zainteresowań czytelniczych w ogóle. Największą popularnością cieszą się te książki z gatunku *science fiction*, w których fantazja, wybieganie w przyszłość (czasem w przeszłość) ma mocne oparcie we współczesnej nauce. Chcemy marzyć, ale w przekonaniu, że są to marzenia realne, tj. że mogą zostać kiedyś urzeczywistnione, dzięki temu, że nie są sprzeczne z nauką, z tendencjami rozwoju techniki, z psychiką i biologią człowieka. Bohaterowie tych utworów muszą być prawdziwi psychologicznie, tak by czytelnik mógł się z nimi utożsamiać, mógł zrozumieć motywy ich działania i przewidywać postępowanie. Z tych zamówień do fantazji, do wybiegania myślą w przyszłość, z zaciekawienia swoistymi eksperymentami psychologicznymi zrodziła się ogromna popularność powieści i opowiadań Lema, również daleko poza granicami Polski.

NAJPILNIEJSZE SPRAWY BIBLIOTEK SZKOLNYCH

W dniu 13 października 1973 r. zapadła w sejmie Uchwała w sprawie systemu edukacji narodowej. W Uchwale tej ani razu nie wymieniona jest, nawet z nazwy, biblioteka szkolna. W jednym punkcie Uchwały — pomiędzy laboratoriami a boiskami szkolnymi — znalazła się „czytelnia”, w innym zaś — przy okazji wyliczania instytucji współdziałających ze szkołami — wymieniona jest „biblioteka” (ale z kontekstu wynika, że chodzi tu o bibliotekę publiczną).

Nie znaczy to wcale, by w intencjach twórców Uchwały leżało jakieś wyraźne niedocenienie funkcji biblioteki szkolnej, przeciwnie, to milczenie wskazuje raczej na fakt, że biblioteka szkolna jest czymś tak oczywistym, że nawet nie ma potrzeby jej wymieniać. Skondensowana pod względem formy treść Uchwały nie wylicza wszystkich elementów układu szkolnego. Dla nas bibliotekarzy nie może jednak to milczenie Uchwały być równorzędne z przekonaniem o dobrym funkcjonowaniu bibliotek szkolnych w Polsce Ludowej. Nie może też zwolnić środowiska bibliotekarskiego od odpowiedzialności za to, w jakim stopniu praca biblioteki w zreformowanej szkole będzie odpowiadała potrzebom współczesnej dydaktyki. W jakim stopniu biblioteka szkolna przyczyni się do wykształcenia absolwenta przygotowanego pod względem samodzielności umysłowej do życia we współczesnym świecie.

Śledząc tekst Uchwały należy sobie wyraźnie uświadomić, że szereg wymagań stawianych nowej szkole nie może być zrealizowanych sprawnie bez udziału biblioteki szkolnej, zreformowanej i dobrze zorganizowanej.

W Uchwale przewidziano, iż prace nad reformą systemu oświaty mają przebiegać w dwóch etapach (cytuję):

»1) etapie przygotowawczym, prac programowych i organizacyjnych oraz eksperymentów i wstępnych wdrożeń,

2) etapie całościowych wdrożeń, który powinien się rozpocząć najpóźniej w 1978 r.«.

W tych przygotowawczych pracach nie może zabraknąć koncepcji unowocześnienia i wzbogacenia działania biblioteki szkolnej. Przede wszystkim więc należy odpowiedzieć na parę pytań dotyczących spraw merytorycznych, odnoszących się do funkcjonowania biblioteki w układzie szkolnym, oraz zastanowić się, jakie to będzie miało konsekwencje organizacyjne, warunkujące sprawność działania.

Po pierwsze, należy określić wymagania, jakie stawia społeczeństwo absolwentom zreformowanej szkoły. po drugie — w jaki sposób, przy pomocy jakich nowych form nauczania i wychowania szkoła będzie działała w procesie przygotowania młodzieży do życia.

Nie będziemy oczywiście wyliczać cech umysłu i charakteru ani także umiejętności, które zawsze szkoła dawała i daje każdemu nowemu pokoleniu; chodzi tu przede wszystkim o przygotowanie, bez którego coraz trudniej istnieć we współczesnym rozwijającym się świecie.

Na pierwszym planie zarysowuje się konieczność kształcenia już w szkole podstawowej użytkownika informacji. Użytkownika informacji zawodowej, umiającego świadomie korzystać z rozwijającej się sieci usług inte., a także użytkownika informacji naukowej, absolwenta szkoły, który nie będzie stawał bezradny wobec trudności korzystania z katalogów bibliotecznych czy też poszukiwań w najprostszych bibliografiach.

Niewątpliwie warsztatem szkoleniowym w zakresie kształcenia metod samodzielności w poszukiwaniach potrzebne-go materiału dla każdego przedmiotu nauczania w szkole musi być biblioteka szkolna.

Następnie: podyktowana stałym postępem w demokratyzacji oświaty potrzeba wyrównania startu życiowego młodzieży z różnych środowisk. Niewątpliwym jest fakt, że nie wystarczy ujednoczenie programów nauczania w mieście i na wsi, wśród dzieci wiejskich i miejskich; ze środowisk inteligenckich i środowisk robotniczych czy chłopskich. Potrzeba pogłębiania wiedzy i zainteresowań poprzez dostęp do książki, nie tylko objętej wykazem obowiązującej czy zalecanej lektury, jest po prostu truizmem. A jednak biblioteki szkolne ciągle jeszcze nie wywiązują się ze swych zadań w tym zakresie, w stopniu przynajmniej dostatecznym (nie dotyczy to oczywiście wszystkich bibliotek).

Niemniej ważną sprawą w upowszechnianiu nauczania jest rola biblioteki w życiu dzieci upośledzonych. Dostarczenie książki dla umożliwienia włączenia się do normalnego życia w społeczeństwie dzieci i młodzieży: przewlekle chorym, pozbawionym normalnego kontaktu ze światem z braku sprawnie działającego wzroku czy słuchu, dzieciom — z winy środowiska — niedostosowanym społecznie, wreszcie dzieciom upośledzonym umysłowo. Możliwość daleko idącej adaptacji wymaga indywidualizacji nauczania, co z kolei uzależnione jest w ogromnym stopniu od sprawności działania biblioteki w zakładzie czy szkole specjalnej. Jak wykazały badania — znaczenie książki w rozwoju umysłowym tej grupy ludzi jest równie wielkie, jak mało w społeczeństwie docenione.

Oczywiście, wymienione powyżej sprawy nie eliminują innych, tradycyjnie zaakceptowanych obowiązków biblioteki szkolnej, takich jak dostarczenie uczniom klasycznego kanonu literatury, bez którego nie można znaleźć wspólnego pokoleniom języka; jak służenie pomocą w zasadniczym procesie dydaktycznym; stwarzanie poprzez książkę możliwości rekreacji itp. Chodzi o to, by podkreślić te obowiązki biblioteki szkolnej, które nabrały szczególnej wagi we współczesnej rzeczywistości.

Następny problem, który powinien być objęty reformą bibliotek szkolnych, to poszukiwanie dróg zbieżnych z nowymi kierunkami dydaktyki i wychowania. Nowymi lub na nowo aktualnymi.

Szkoła zmienia swoje oblicze już nie z pokolenia na pokolenie, ale w trakcie kształcenia jednego pokolenia. Coraz częściej w jednej rodzinie dzieci starsze mają inne doświadczenia szkolne od swego młodszego rodzeństwa. Eksperyment goni za eksperymentem. Można do tego odnosić się z większym lub mniejszym krytycyzmem, ale nie można biblioteki traktować jako bastionu niezmienności w tym, co się aktualnie dzieje w pedagogice. Kraje kapitalistyczne w ślad za indywidualizacją nauczania przebudowują swoje szkoły, stwarzają specjalne stanowiska dla pracy indywidualnej ucznia, włączają w to działanie bibliotekę i cały audio-

wizualny zasób pomocy naukowych. W Polsce wzrasta zainteresowanie nauczaniem zindywidualizowanym. My także kłopotczymy się o organizację sprawnie działających przedmiotów fakultatywnych, to znów chcemy różnicować nauczanie po szkole dziesięcioletniej — a przed studiami wyższymi. Zmiany te muszą dotyczyć również bibliotek szkolnych. Chociażby w konieczności wprowadzenia do struktury księgozbiorów większej liczby tytułów czasopism; któż bowiem potrafi dobrze poprowadzić zajęcia fakultatywne bez zapewnienia możliwości korzystania z odpowiednich czasopism specjalnych. Przede wszystkim jednak przez obowiązek stałego prowadzenia na terenie biblioteki szkolnej zajęć przygotowujących uczniów do samodzielnych poszukiwań. Nie można wymagać od ucznia pisania referatu na wybrany temat z chemii, fizyki czy wychowania obywatelskiego bez uprzedniego nauczania go poszukiwań materiału rozproszonego w różnych wydawnictwach. Indywidualizacja nauczania czy nauczanie problemowe wymaga więc od biblioteki szczególnie aktywnego włączenia się w procesy dydaktyczne.

Nie tylko nowe kierunki w nauczaniu rodzą określone zadania, które bibliotekarze muszą podjąć, ale również organizacja szkoły i zmiany następujące w niej muszą znaleźć swe odbicie w życiu biblioteki. Sięgnijmy do kilku bardziej znanych przykładów. Zmiana systemu klasowego na pracownie przedmiotowe pociąga za sobą rozproszenie księgozbioru po całej szkole. Co więc zrobić, by np. *Słownik poprawnej polszczyzny*, znajdujący się w pracowni języka polskiego, mógł być dostępny w każdej chwili w bibliotece szkolnej? Inną znów sprawą (choć w naszych warunkach materiałów takich jest niewiele) jest zastosowanie audiowizji w nauczaniu. Jak na przykład właściwie powinna się ułożyć relacja: biblioteka — materiały audiowizualne? Czy płyty z nagraniami *Pana Tadeusza* mają być przechowywane w pracowni języka polskiego, czy w bibliotece, czy w tradycyjnym składziku koło pokoju nauczycielskiego, jak to bywało za naszych młodych lat z przechowywaniem map ściennych?

Zupełnie automatycznie, na przykładzie pracowni przedmiotowych oraz audiowizji i kłopotów z odpowiednim jej umieszczeniem w organizacji szkoły, przeszliśmy od problemów merytorycznych do spraw organizacyjnych — przekonamy się z kolei, że rzutują one wprost na sprawy merytoryczne.

*

Dla każdego jest jasne, że absolwent szkoły podstawowej w drugiej połowie XX wieku musi umieć posługiwać się materiałami informacyjnymi, przynajmniej słownikami i encyklopediami, a coraz szerzej również reprezentowane jest przekonanie, że powinien swobodnie poruszać się w każdej bibliotece, umieć posługiwać się katalogiem, a w razie potrzeby sięgnąć aż ... po bibliografię. Chociaż z tymi bibliografiami to najwięcej kłopotów mają sami bibliotekarze i stąd pewnie pochodzą te wielkie opory i protesty, jakoby bibliografia i posługiwanie się nią było za trudne dla przeciętnego pod względem umysłowym nastolatka. Nastolatki co prawda są innego zdania i okazało się przy przeprowadzaniu badań w szkole, że jak się im raz pokaże, co na przykład zrobić z *Bibliografią zawartości czasopism* — to bez trudu i z satysfakcją potrafią po nią sięgać w potrzebie.

Wróćmy jednak do głównego wątku. W jaki sposób wykorzystać sprzyjające zreformowaniu pracy bibliotek szkolnych okoliczności i przystąpić do opracowania nowego jej programu? Przede wszystkim może warto zacząć od stwierdzenia, jakie są w organizacji bibliotek największe braki, których usunięcie byłoby warunkiem dalszego sprawnego ich działania.

Obecną rzeczywistość bibliotek szkolnych regulowała Instrukcja zawarta w Zarządzeniu Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 grudnia 1968 r. (*Dz. U. Min. Ośw. i Sz. W. B.* 31 stycznia 1969 nr B-3). Instrukcja ta obejmuje 7 stron drobnego druku i nie jest niestety zredagowana w sposób przystępny i jasny. Sprawy zasadnicze, jak określenie funkcji biblioteki szkolnej, wyrażone są dość enigmatycznie; rzeczy drugorzędne są przeplecione ze sprawami najważniejszymi. Ta krytyka Instrukcji byłaby zbędna, gdyby nie niebezpieczeństwo opracowywania na jej podstawie nowych wytycznych czy zaleceń. Uznając wielkie osiągnięcia w budowie dotychczasowej sieci bibliotek szkolnych, należy jednak dalej pracować nad ich rozwojem, do czego niewątpliwie znakomicie się przyda krytyczne spojrzenie na stan obecny.

Według oficjalnych danych w roku szkolnym 1970/71 w Polsce było:

— 30 432 biblioteki szkolne — co nie odpowiada liczbie szkół, ponieważ jeszcze nie wszystkie szkoły posiadały bibliotekę; w wypadku gdy w jednym budynku mieściły się dwie lub więcej szkół, mogła je obsługiwać jedna biblioteka;

— 6 728 141 czytelników w bibliotekach szkolnych, co stanowi 95% uczniów; niestety, najbardziej elementarna sondaż wykazuje nieprawdziwość tych danych;

— 16,4 wol. przypadało na 1 ucznia; no cóż, wyciąganie takich przeciętnych nic nam nie mówi o tym, jak na przykład kształtowało się czytelnictwo w małych miejscowościach;

— 16,50 zł przeznaczonych było na zakup książek w skali rocznej na 1 ucznia;

— 20% ogólnej sumy wydatkowanej na zakup książek przeznaczają się na książki do działu nauczycielskiego;

— 1 egz. lektury obowiązkowej przypadał na 2 uczniów;

— 1 egz. lektury zalecanej przypadał na 5 uczniów;

— 5 razy na tydzień po 5 godzin — otwarta była biblioteka dla uczniów w szkołach, w których był etatowy bibliotekarz;

— 3 razy na tydzień przewidzane było otwarcie biblioteki dla uczniów w szkołach, w których nie było etatowego bibliotekarza;

— 18% stanowili w skali ogólnokrajowej bibliotekatrze etatowi;

— 82% pracowników bibliotek to w większości nauczyciele otrzymujący wynagrodzenie ryczałtowe odpowiadające pracy przez 1 do 8 godzin tygodniowo.

Czy można wobec tego uważać, że wszystkie czy prawie wszystkie szkoły w Polsce posiadają biblioteki, jeżeli są wśród nich takie, w których praca trwa 1 godzinę tygodniowo? Ciekawa rzecz, na czym polega ta jednogodzinna praca?

Ale wróćmy do danych statystycznych i wniosków z nich wynikających. 1,8% spośród bibliotekarzy etatowych pracowało w bibliotekach szkół wiejskich. Sytuację tę ukształtowały obowiązujące normy zatrud-

nienia, wedle których: 1 etat bibliotekarza otrzymuje szkoła posiadająca ponad 450 uczniów i ponad 3000 woluminów; 1,5 etatu bibliotekarza otrzymuje szkoła posiadająca ponad 675 uczniów i 5000 woluminów; 2 etaty bibliotekarzy otrzymuje szkoła, którą można już nazwać fabryką, liczącą ponad 900 uczniów i ponad 7000 woluminów.

O liczebności księgozbiorów decyduje również liczba uczniów, wedle której określane są sumy na zakup książek.

Spójrzmy na te dane statystyczne i normatywne z punktu widzenia możliwości realizacji przez bibliotekę szkolną tych dwóch zadań, o których już była mowa, a mianowicie: konieczności kształcenia użytkownika informacji i demokratyzacji nauczania. Na to, by zapewnić bibliotekom sprawność działania, potrzebne są przede wszystkim odpowiednio dobrane księgozbiory i pracownik, który dokonywałby właściwej prezentacji tego księgozbioru. (Rozumie się samo przez się, że również lokal i pieniądze).

W świetle cytowanych danych najslabsze są obecnie biblioteki szkół wiejskich i małomiasteczkowych. W ramach obowiązujących norm brakuje im przeważnie tych 450 dzieci do uzyskania etatowego bibliotekarza, a kwoty pieniężne za zakup książek i prenumeratę czasopism są również niewielkie. I tak dzieci wiejskie, pozbawione w większości dobrych księgozbiorów domowych, biblioteki publicznej z bogatym księgozbiorem w odpowiedniej bliskości, nie mogą w bibliotece szkolnej uzupełnić braków wynikających z różnic środowiskowych.

W związku z organizacją zbiorczych szkół gminnych sprawa jest bardzo pilna i należy ten brak w procesie demokratyzacji szkoły uzupełnić. Wymaga to opracowania innych norm budżetowych. (Wydawnictwa informacyjne, wydawnictwa albumowe — są to książki najdroższe, a jednocześnie bardzo potrzebne dzieciom z małych skupisk ludności). Jedynym chyba wyjściem byłoby uniezależnienie podstawowego funduszu na zakup książek i prenumeratę czasopism od liczby uczniów w szkole. Zapewniając każdej szkole zasób niezbędnych wydawnictw, niezależnie od ich ceny rynkowej, dalszy procent wzrostu funduszy na zakup książek można by uzależnić od liczby uczniów. Oczywiście, to określenie minimum budżetowego dla każdej szkoły może być wyliczone jedynie na zasadzie poprzedniego opracowania struktury podstawowego księgozbioru szkolnego (wraz z prenumeratą niezbędnych w szkole czasopism).

Analogiczna sytuacja jest z etatowym bibliotekarzem. Dzieci ze szkół, w których biblioteką zajmuje się ktoś, kto ma ryczałt od 1 do 8 godzin tygodniowo, nie będą przygotowane w żadnym stopniu do użytkowania informacji. Należałoby postulować, by każda szkoła posiadała etatowego bibliotekarza, a wzrost liczby etatów uzależnić przede wszystkim od środowiska szkolnego, a następnie od liczby uczniów i liczby książek.

Z osobą etatowego bibliotekarza wiąże się konieczność opracowania wymagań, innych niż dotychczas, co do metod pracy specyficznych dla potrzeb tego typu biblioteki. Zdarzają się i obecnie ambitni bibliotekarze szkolni, którzy próbują prowadzić lekcje biblioteczne przysposabiające dzieci i młodzież do umiejętnego korzystania z wydawnictw i z biblioteki, ale są to w skali ogólnokrajowej jednostki. Tymczasem program pracy biblioteki szkolnej musi być przebudowany pod kątem właśnie takich usług ze strony bibliotekarza.

Wymagania dotyczące przysposobienia dzieci szkolnych do korzystania z biblioteki, do umiejętnego zbierania materiałów, mają swój wyraz

i w programach nauczania języka polskiego i w instrukcjach wysyłanych do bibliotek. Nie mają tylko podstaw w: strukturach księgozbiorów, etatach bibliotekarskich, w lokalach przeznaczonych dla bibliotek szkolnych i w odpowiednim przygotowaniu pracowników bibliotecznych do spełniania tych wymagań.

Omówione dotychczas sprawy nie wyczerpują listy najpilniejszych potrzeb współczesnej biblioteki szkolnej. Do tego, o czym była mowa, należy dorzucić: konieczność zaktywizowania nauczycieli do właściwej współpracy z biblioteką szkolną; konieczność współpracy biblioteki szkolnej z innymi bibliotekami danego terenu; właściwe ustawienie biblioteki szkolnej w szkole środowiskowej.

Podsumowując, może warto pokusić się o podjęcie dyskusji nad programem biblioteki szkolnej, przyjmując następujące tezy.

Założenia podstawowe.

1. Biblioteka szkolna powinna mieć, wynikający z jej zadań, własny program pracy (obowiązujący na terenie całego państwa).

2. Biblioteka szkolna służy:
pomocą w realizacji podstawowego procesu dydaktycznego w zakresie wszystkich przedmiotów nauczania w danej szkole;
rekreacji uczniów i nauczycieli;
kształceniu użytkowników informacji;
wyrównywaniu wśród dzieci indywidualnych różnic poziomu intelektualnego, wynikających z przyczyn obiektywnych.

3. Biblioteka szkolna jest częścią organiczną całego układu szkolnego i nie może być szkoły pozbawionej sprawnie działającej biblioteki, niezależnie od liczby uczniów i rodzaju szkoły.

4. Biblioteka szkolna jest jednocześnie pierwszym ogniwem w ogólnopolskiej sieci bibliotek, co nakłada na nią obowiązek współpracy z innymi bibliotekami.

5. Biblioteka szkolna jest także pierwszym ogniwem sieci inte.

Warunki niezbędne do realizacji założeń podstawowych

1. Opracowanie jednolitego programu pracy biblioteki szkolnej.
2. Zapewnienie bibliotece w każdej szkole pomieszczenia odpowiadającego programowi jej działania.

3. Zapewnienie bibliotece szkolnej odpowiednio przygotowanej kadry pracowników.

4. Opracowanie modelu struktury księgozbioru, uwzględniającego potrzebę realizowania w ramach prac biblioteki programu kształcenia użytkowników informacji.

5. Zapewnienie bibliotekom szkolnym odpowiednich funduszy.

6. Zapewnienie bibliotekom szkolnym warunków współpracy z innymi bibliotekami i ośrodkami inte.

MARCIN DRZEWIECKI
Instytut Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej
Uniwersytetu Warszawskiego

PROBLEMATYKA BIBLIOTEK SZKOLNYCH W PIŚMIENNICTWIE ANGIELSKIM I AMERYKAŃSKIM

Wybrane zagadnienia

Niniejszy przegląd literatury z zakresu bibliotek szkolnych został zaplanowany jako przegląd prac (głównie artykułów w czasopiśmiennictwie bibliotekarskim) najnowszych, tj. wydanych w latach siedemdziesiątych. Jednakże w trakcie gromadzenia materiałów okazało się, że ustalenie takiej granicy chronologicznej byłoby zabiegiem sztucznym. W wielu wypadkach w spisie granicę tę należałoby rozszerzyć z powodu konieczności ukazania pewnej linii rozwojowej problematyki. Ponadto w opracowaniu takim konieczne wydaje się wskazywanie wydawnictw fundamentalnych dla anglo-amerykańskiego bibliotekarstwa szkolnego, na które powołują się autorzy prac najnowszych.

Tak więc czytelnik znajdzie tu, obok artykułów z najnowszych czasopism fachowych, prace w formie wydawnictw zwartych, które nadal zachowują charakter podstawowy dla dyscypliny. Przegląd ten jest oczywiście przeglądem selekcyjnym. Uwzględniono tu prace omawiające problem z bibliotekoznawczego punktu widzenia, nie poruszając obszernej problematyki pedagogicznej związanej z bibliotekarstwem szkolnym. Ponadto wyeliminowano prace o charakterze popularnym, poradnikowo-podręcznikowym, przeznaczone dla celów szkoleniowych. Dobór materiałów uzależniony był także od możliwości dotarcia do danego wydawnictwa oraz, w wypadku czasopism, od posiadania przez bibliotekę kompletu danego tytułu. Omówienia wszystkich wymienionych pozycji są sporządzone na podstawie bezpośredniego zapoznania się z treścią dokumentu.

Problematyka bibliotek szkolnych została ujęta dość szeroko, niemniej przegląd ten jej nie wyczerpuje.

Skupienie się na piśmiennictwie angielskim i amerykańskim jest spowodowane intensywnym rozwojem tej problematyki (zarówno od strony teoretycznej, jak i rozwiązań praktycznych) w tych krajach, co powoduje, że angielskie i amerykańskie bibliotekarstwo szkolne nadaje pewien kierunek działania na tym polu również poza własnymi granicami.

*

Rzecz o piśmiennictwie poświęconego problematyce bibliotek szkolnych w Anglii i w Stanach Zjednoczonych datuje się od zakończenia II wojny światowej.

W 1947 r. zostaje wydana praca L. Fargo: *The Library in the School* [1]. Książka ta, która do chwili obecnej ma już ponad 10 wydań, jest słusznie chyba uważana na dzieło fundamentalne dla macierzystego terenu USA i Wielkiej Brytanii. Praca ta ma charakter monografii, porusza zasadniczo całaokształt problematyki związanej z bibliotekarstwem

szkolnym. Kolejne jej wydania, uzupełniane i unowocześniane, są podstawą kształcenia dla każdego bibliotekarza szkolnego i nauczyciela.

O pierwszej monografii bibliotekarstwa szkolnego na terenie Wielkiej Brytanii możemy mówić z chwilą ukazania się w 1949 r. (do chwili obecnej 5 wydań) pracy R. G. Ralph: *Library in Education* [2]. Praca ta, podobnie jak poprzednia, omawiając kompleksowo bibliotekarstwo szkolne należy do fundamentalnej literatury fachowej.

Na podstawie wyżej wymienionych prac oraz w związku z dynamicznym rozwojem bibliotek szkolnych w Anglii i Stanach Zjednoczonych, ukazuje się szereg innych wydawnictw, przede wszystkim o charakterze podręcznikowym, przeznaczonych dla kształcenia kadr dla bibliotek szkolnych. Wypada wspomnieć o najważniejszych, a mianowicie o pracach J. G. Gardinera [3] i C. H. C. Osborne'a [4, 5]. Każda z nich zawiera bogatą bibliografię załącznikową, na podstawie której można prześledzić najważniejsze wydawnictwa o charakterze podręcznikowym.

Lata sześćdziesiąte to okres intensywnej pracy nad reformą systemu oświaty w Stanach Zjednoczonych (1963 r. — uchwalenie *Higher Education Facilities Act*, 1965 r. — *Higher Education Act*). Prace te nie pozostały bez wpływu na biblioteki szkolne (pojęcie to w nomenklaturze amerykańskiej rozciąga się od biblioteki szkoły podstawowej do biblioteki szkoły wyższej), które podniesiono do wysokiej rangi. Bibliotekę szkolną uczyniono główną pracownią — laboratorium szkoły, gdzie uczniowie (grupowo lub indywidualnie) przyswajają sobie wiedzę przy pomocy zbiorów tradycyjnych, czyli książek i czasopism, oraz zbiorów nowoczesnych pomocy dydaktycznych — głównie audiowizualnych.

Wizję takiej biblioteki przedstawili w swojej pracy R. E. Ellsworth i H. D. Wagner [6]. Praca ta spotkała się z dużym zainteresowaniem; warto by się pokusić o przetłumaczenie jej na język polski.

W 1960 r. Stowarzyszenie Amerykańskich Bibliotekarzy Szkolnych (American Association of School Librarians), które jest sekcją Stowarzyszenia Bibliotek Amerykańskich (American Library Association), opracowało i wydało *Standards for School Library Programs* [7], które zalecono bibliotekom szkół podstawowych i średnich. Standardy te dotyczyły całokształtu działalności biblioteki szkolnej. Część I to „Biblioteka szkolna jako ośrodek nauczania”, cz. II — „Formy i zadania działalności bibliotek szkolnych”, cz. III — „Zbiory współczesnej biblioteki szkolnej”.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia służby informacyjnej w bibliotece szkolnej, personelu bibliotecznego, zbiorów bibliotecznych oraz współpracy biblioteki szkolnej z biblioteką publiczną. To ostatnie zagadnienie było tematem konferencji odbytej w 1968 r. w Nowym Jorku [8], na której to wyraźnie stwierdzono, że biblioteka szkolna i publiczna wzajemnie uzupełniają się, a cele ich działania są do siebie zbliżone. Duży nacisk położono także na problem szkolenia użytkownika informacji, czyli przysposobienia ucznia do przyszłej samodzielnej pracy umysłowej. Zagadnienie to znalazło już odzwierciedlenie w 1958 r., kiedy wydano *Instrukcję przysposobienia bibliotecznego* E. Bernera [9].

Wydane dwa lata później *Normy* włączają to zagadnienie do obowiązków każdej biblioteki szkolnej. Służba informacyjna w bibliotece szkolnej (cele, zadania, formy realizacji) jest m.in. przedmiotem rozważań w książce M. J. Voighta [10].

Oprócz wymienionych przeze mnie najważniejszych prac z zakresu bibliotekarstwa szkolnego należy wspomnieć o piśmiennictwie w biblio-

tekarskich czasopismach w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Są to czasopisma ogólnobiblioteczne lub też poświęcone tylko problematyce bibliotek szkolnych.

Czasopisma bibliotekarskie — szkolne są reprezentowane przez takie tytuły jak: *The School Librarian* (Anglia), *School Libraries* (USA), *School Library Journal* (USA), *International School Library News* (USA). (Wymieniam tylko tytuły o zasięgu centralnym, pomijając czasopisma lokalne, których w USA jest około 30).

Czasopisma ogólnobiblioteczne, uwzględniające na swych łamach problematykę bibliotek szkolnych, to przede wszystkim w Anglii: *Library Review* oraz specjalistyczne czasopismo poświęcone budownictwu *Building Bulletin*, które zamieszcza prace z zakresu budownictwa bibliotek szkolnych.

Stany Zjednoczone reprezentują, przede wszystkim, takie tytuły jak: *American Libraries*, *College and Research Libraries*, *Library Resources and Technical Services*, *Library Journal*, *Library Trends*, *Library Quarterly*, *Library and Multimedia*.

Artykuły zamieszczane na łamach tych czasopism odzwierciedlają współczesne problemy bibliotek szkolnych, przedstawiają osiągnięcia poszczególnych bibliotek, propagują wzajemną współpracę. Są one pisane głównie przez bibliotekarzy oraz ludzi nauki z wyższych szkół pedagogicznych i bibliotekarskich w USA i Wielkiej Brytanii.

Naczelnym zagadnieniem anglo-amerykańskiego bibliotekarstwa szkolnego jest biblioteka szkolna jako centralna pracownia szkoły. Ma to swoje odbicie w literaturze, która koncentruje się wokół następujących tematów: biblioteka szkolna jako ośrodek służby informacyjnej w szkole [11, 16, 21, 35], warsztat informacyjny biblioteki szkolnej [31, 37], biblioteka jako audiowizualne centrum szkoły [12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 26, 27, 30], architektura i wyposażenie biblioteki szkolnej [32, 33]. Dużo miejsca poświęca się także zagadnieniu odpowiedniego przygotowania kadry dla bibliotek szkolnych [22, 23, 24, 25, 28, 29, 34, 36].

Ponadto wymienione przeze mnie czasopisma bibliotekarskie — szkolne prowadzą stałe rubryki typu: »Książki zalecane dla szkół«, »Nagrania dla szkół«. »Wykazy filmów i przeżycy«, »Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży«. »Wykaz wydawnictw informacyjnych«, które są pomocne w pracy bibliotekarza i nauczyciela.

*

Głównym zadaniem powyższego przeglądu literatury było zorientowanie czytelnika w kierunkach rozwoju problematyki bibliotek szkolnych, które znajduje odbicie we współczesnym piśmiennictwie fachowym.

Literatura przedmiotu

[1] L. Fargo: *Library in the School*. Chicago 1947. Wyd. 1.

[2] R. G. Ralph: *Library in Education*. London 1949. Wyd. 1.

[3] J. Gardiner: *Administering library service in the elementary school*. Chicago 1954.

[4] C. H. C. Osborne: *School libraries today*. London 1960.

- [5] C. H. C. Osborne: *The Library in the primary School*. London 1958.
- [6] R. E. Ellsworth, H. D. Wagener: *The School Library. Facilities for independent study in the secondary School*. New York 1965.
- [7] *Standards for School Library Programs*. Ed. by American Association of School Librarians. Chicago 1960.
- [8] *Proceedings of the conference on School-Public Library Relations, New York, February 8-9, 1968*. New York 1968.
- [9] E. Berner: *Integrating library instruction with classroom teaching at plainview Junior High School*. Chicago 1958.
- [10] M. J. Voigt: *Advances in Librarianship*. Vol. 1. New York 1970.
- [11] A. Walker: The School Library as a resource centre? *School Librarian* vol. 21: 1973 nr 1.
- [12] F. J. Frederick: Overview of Current Learning Theories for Media Centers. *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 4.
- [13] C. I. Whitenock: The School Media Program. *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 4.
- [14] J. F. Holly, D. J. Carnahan: Creating a Multi-Media Library. *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 4.
- [15] F. Veit: Microforms, Microform Equipment and Microform Use in the Educational Environment. *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 4.
- [16] W. B. Mitchell: The Communication Center. *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 4.
- [17] L. P. Morris: Tele-education: Networks for Knowledge. *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 4.
- [18] H. W. Cyr: Why not the Instant Media Center. *School Libraries* vol. 20: 1970/71 nr 3.
- [19] M. R. Sheviak: The Message of Media. *School Libraries* vol. 20: 1970/71 nr 3.
- [20] R. Wedgeworth: Budgeting for School Media Centers. *School Libraries* vol. 20: 1970/71 nr 3.
- [21] E. McCauley: Computers in School Libraries. *School Libraries* vol. 20: 1970/71 nr 2.
- [22] H. B. King: Librarians and Teachers Working Together. *School Librarian* vol. 18: 1970 nr 4.
- [23] The Staffing of Secondary School Libraries. *School Librarian* vol. 19: 1971 nr 1.
- [24] S. I. de Mazzei: Teacher Librarian and Professional Librarian. *School Librarian* vol. 19: 1971 nr 3.
- [25] P. Platt: The Training of Teacher — Librarians. *School Librarian* vol. 19: 1971 nr 4.
- [26] M. V. Gaver: Services in Secondary School Media Centers. *School Libraries* vol. 20: 1970/71 nr 1.
- [27] H. W. Cyr: The Sobrante Park Evaluation Project. *School Libraries* vol. 20: 1970/71 nr 1.

- [28] R. Bateman: Children, Teachers and Librarians. *School Librarian* vol. 18: 1970 nr 2.
- [29] E. Phillips: The Case for a Staff Library. *School Librarian* vol. 18: 1970 nr 3.
- [30] H. M. Brickell: Implementing Educational Change. *School Libraries* vol. 19: 1969/70 nr 3.
- [31] *School Library Journal* vol. 11: 1964/65.
- [32] *School Library Journal* vol. 12: 1965/66.
- [33] G. E. Tauffner: Furniture and Related Facilities to Accomodate Multi-Media Activities in Libraries. *Library Trends* vol. 18: 1970 nr 4.
- [34] *Library Trends* vol. 19: 1971 nr 1.
- [35] A. Osborn: How to annihilate library service to teenagers. *Library Journal* vol. 97: 1972 nr 22.
- [36] A. Franklin: School Library Certification Requirements. *Library Journal* vol. 97: 1972 nr 22.
- [37] E. Altman: Implications of title diversity and collection overlap for interlibrary loan among secondary schools. *Library Quarterly* vol. 42: 1972 nr 2.

JAN BURAKOWSKI

Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna
Olsztyn

CZY NORMY ZATRUDNIENIA W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH SĄ POTRZEBNE

Normy zatrudnienia odgrywają ważną rolę w organizacji pracy. Pozwalają one ustalać realnie i precyzyjnie rozmiary zatrudnienia w stosunku do planowanego rozwoju działalności i odwrotnie — rozwój tej działalności przymierzać do projektowanego zatrudnienia. Bez norm zatrudnienia i określenia wielkości personelu żadne plany gospodarcze — szczególnie wieloletnie — nie mogą być precyzyjne. Właściwie opracowane normy zatrudnienia sprzyjają również kształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy i zawodach, przeciwdziałając woluntaryzmowi w określaniu stanu zatrudnienia i podziału zadań między pracowników wypełniających podobne czynności. Z dawna ustabilizowane zawody posiadają normy określające mniej lub więcej dokładnie liczebność personelu w stosunku do rozmiarów produkcji, usług, godzin zajęć lekcyjnych itp.

Biblioteki — szczególnie publiczne — nie mają dotychczas szczęścia do normatywnego określania podstaw materialnych ich działalności, choć zawód bibliotekarza wcale nie należy do najmniej licznych i ważnych społecznie. Świeżej daty jest zarządzenie określające minimalną wielkość zakupu nowości książkowych (ale brak jest nadal normy określającej

optymalną — w stosunku do wielkości obsługiwanego środowiska i funkcji biblioteki — wielkość księgozbioru w ogóle), brak norm i wytycznych określających zasady organizacji sieci bibliotecznej w miastach i na wsi. Najbardziej chyba dokuczliwą luką jest jednak brak norm zatrudnienia pracowników. Brak tej normy jest jedną z zasadniczych przyczyn wielu słabości naszego bibliotekarstwa publicznego w ogóle, bowiem nie pozwala bibliotekom i władzom resortu kultury określić ściśle zatrudnienia, które jest rzeczywiście niezbędne — aktualnie i na przyszłość. Bez norm zatrudnienia trudno jest w sposób przekonywający uzasadniać wobec instytucji finansujących biblioteki dezyderaty dotyczące zatrudnienia. W konsekwencji prowadzi to do nie zawsze najszluszniejszych decyzji i jest przyczyną powstawania nieuzasadnionych dysproporcji w zatrudnieniu¹.

Brak norm zatrudnienia tłumaczy się dotychczas najczęściej argumentami dwojakiego rodzaju.

Po pierwsze — normy takie trudno jest opracować.

Po drugie — ich ewentualne wprowadzenie nie będzie — być może — korzystne dla samych bibliotek.

Spróbujmy zastanowić się głębiej nad zasadnością tego typu argumentów.

A więc — czy opracowanie norm zatrudnienia jest rzeczywiście takie trudne? W trakcie kilkudziesięcioletniej już działalności w Polsce Ludowej sieć bibliotek publicznych stała się potężnym organizmem, wykrystalizowała w codziennej praktyce wzorce organizacji pracy, w tym również w zakresie norm zatrudnienia. W praktyce wszystkie biblioteki wojewódzkie operują określonymi przez siebie (z konieczności) wskaźnikami, którymi uzasadniają swoje propozycje odnośnie zatrudnienia i zgłaszają je do planów perspektywicznych, pięcioletnich i rocznych. Propozycje szczegółowych norm zatrudnienia bibliotekarzy na wsi były rozpatrywane i akceptowane przez reprezentatywne gremium bibliotekarzy z całej Polski na sesji SBP w Olsztynie, poświęconej roli biblioteki gromadzkiej w szerzeniu oświaty na wsi². Wskaźniki dotyczące zatrudnienia bibliotekarzy na wsi były opracowane zresztą przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (ale nie w formie obowiązujących norm, lecz luźnych sugestii) już w 1959 r.³. Istnieje dokument określający normy wydajności w bibliotekach publicznych przy typowych technicznych pracach bibliotekarskich wykonywanych w ramach prac zleconych⁴. Wreszcie normy zatrudnienia posiadają od dawna niektóre inne sieci biblioteczne, na przykład biblioteki związkowe⁵ czy szkolne. Cennym materiałem przy opracowywaniu norm są też doświadczenia innych państw w tym zakresie.

Wydaje się, że wymienione przesłanki są wystarczającą podstawą do szybkiego sprecyzowania norm zatrudnienia

¹ Kwestie te analizowałem obszerniej m. in. w artykułach: „Zmartwienie olbrzyma”. *Polityka* 1971 nr 23 oraz „Czym i jak gospodarujemy”. *Bibliotekarz* 1973 nr 5.

² Zob. *Bibliotekarz* 1971 nr 10-12.

³ Zob.: „Wytyczne w sprawie dalszego rozwoju bibliotek i czytelnictwa na wsi”. *Biuletyn MKiS* 1959 nr 19.

⁴ Zob. „Zarządzenie MKiS z dnia 13 marca 1962 r. w sprawie wysokości stawek...” (*Mon. Pol.* nr 11 poz. 36).

⁵ Zob. „Wytyczne nr 18 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z 15 maja 1967 r. w sprawie uposażenia bibliotekarzy związkowych” (*Dz. Urz. KPiP* nr 4 poz. 9).

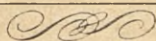
w bibliotekach publicznych — przynajmniej na stanowiskach związanych z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów, na których zatrudnionych jest ponad 90% ogółu pracowników działalności podstawowej.

Zastrzeżenia na temat wprowadzenia norm płyną też z obawy fałszowania statystyk, zwłaszcza w działach obsługujących czytelników, oraz niemożności powiększenia stanu zatrudnienia ponad przewidywaną normę tam, gdzie byłoby to uzasadnione potrzebami. Co do tych wątpliwości można jedynie przypomnieć, że statutowym obowiązkiem władz administracyjnych i bibliotek wyższego stopnia organizacyjnego jest kontrolowanie prawidłowości działania bibliotek niżej zorganizowanych. Kontrola prawidłowości danych statystycznych wcale nie jest taka trudna.

Argumenty co do rzekomego zagrożenia hojności władz administracyjnych przez wprowadzenie norm wysuwano także przy dyskusjach nad kwestią normy minimalnego zakupu książek. Trzyletnia praktyka dowiodła jednak wyraźnie, że wprowadzenie tej normy nie osłabiło zainteresowania konkretnych władz kwestią powiększania zbiorów podległych im bibliotek, lecz nawet przyczyniło się do zainteresowania sprawą ze strony władz tych województw, powiatów czy gmin, w których dotacje na zakup książek w ciągu wielu lat były niedostateczne. Po prostu w tych wypadkach bibliotekarze mogli bardziej przekonywająco — bo posługując się przepisem prawnym i ścisłymi wyliczeniami — udowodnić potrzeby kierowanych przez siebie bibliotek. Z dużym prawdopodobieństwem można wnosić, że wprowadzenie norm zatrudnienia miałyby skutek podobny.

Odpowiadając na pytanie postawione w tytule artykułu można chyba stwierdzić, że normy zatrudnienia — podobnie jak normy przestrzennie-demograficzne organizacji sieci bibliotecznej — są nie tylko potrzebne, lecz wręcz niezbędne, że jest to jeden z problemów bibliotekarstwa publicznego, który dojrzał w pełni do szybkiej realizacji.

z teki wspomnień



CZYTELNIA NA ŻŁOTEJ

Byłam bibliotekarką Polskiej Macierzy Szkolnej. Uczylam się zawodu u wielkiego znawcy i miłośnika bibliotekarstwa, dyrektora Czerwińskiego.

W roku 1939 prawie wszystkie biblioteki Macierzy, łącznie z główną siedzibą na Krakowskim Przedmieściu nr 7, zostały zburzone. Pracownicy tej oświatowej organizacji rozproszyli się. Część aresztowano, niektórzy wyjechali, a jeszcze inni podjęli inną pracę.

Kilkoro z nas trzymało się razem. Co tydzień zbieraliśmy się, aby radzić nad możliwością wznowienia działalności Macierzy. Na początku 1940 r. zdecydowaliśmy się złożyć podanie o zezwolenie na prowadzenie nadal pracy Macierzy. Podanie to

podpisali: Prezes Władysław Sołtan, oraz: Jan Rząd, Stanisław Miklaszewski, Weronika Jabłkowska i Alina Sosnowska. U tej ostatniej co tydzień w mieszkaniu przy ul. Chmielnej 38 spotykaliśmy się i prowadziliśmy swoje narady. Dyrektor Macierzy, Józef Stemmler, był aresztowany.

Odpowiedź na nasze podanie przyszła bodaj w ciągu dwóch dni, tyle że odmowna, kategorycznie zakazująca wszelkiej pracy oświatowej pod rygorami więzienia i obozu. Postanowiliśmy wówczas prowadzić Czytelnię. O lokal nie było już łatwo. I komu powierzyć jej prowadzenie? Znaleźliśmy pokój na parterze przy ul. Złotej 60 u pani Marii Gerlach i jej rodziny, zacnych patriotów i chętnych do udzielania nam pomocy. Czytelnię miałam prowadzić ja. Uchwaliliśmy, że musi być płatna dla pozorowania prywatnego charakteru biblioteki. Oplata wynosiła 1 złoty miesięcznie. Było to uwidocznione w nazwie:

„TANIA BIBLIOTEKA” W. JABŁKOWSKIEJ

Potrzeba biblioteki była pilna. Tworzyły się już tajne komplety. W styczniu 1941 r. zaczęłam pracować i jeszcze tego samego miesiąca zapisało się ponad 350 czytelników, a odwiedzin było dziennie ponad 150.

Zapotrzebowanie na lekturę szkolną było ogromne: na „Trylogię”, na dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa i innych polskich klasyków. Czytali ich nie tylko sami uczniowie. Wszyscy moi czytelnicy czytali wtedy wiele, zmieniali książki niemal każdego dnia.

Za wypożyczenie „Placówki”, „Trylogii”, „Konrada Wallenroda” groził obóz, a za książkę „Ziemia gromadzi prochy” — kara śmierci. Wszystkie te książki leżały przeważnie w koszach na śmieci, poukrywane pod szafami, poutrykane po różnych kątach lub, gdy zebrało się już tych książek wiele, trzymałam je u sąsiadów albo u mnie w domu, bo niedaleko mieszkalam. Na półkach panoszyły się powieściida Courths-Mahler, kryminały i różne bzdury.

Żadnej książki nie wolno było włączyć do księgozbioru bez uprzedniego zezwolenia władz niemieckich — ich cenzury. Urządziłam się tak, że jeżeli w pierwszej przedstawionej do aprobaty liście cenzura przekreśliła mi czerwonym ołówkiem dobre książki, to w drugiej i trzeciej udawało mi się przemyścić je wśród tytułów powieści Courths-Mahler, które wtedy były drukowane w masowych wydaniach.

Zarząd cenzury mieścił się na Krakowskim Przedmieściu nr 1 w Komendzie Miasta. Tam zanosilo się spisy książek, które miałam prawo wypożyczać moim czytelnikom. Po dwóch dniach listy mi zwracano z pozycjami przekreślonymi czerwonym ołówkiem. Na ogół nikt mi w pracy mojej oświatowej nie przeszkadzał. Być może, niemieckie nazwisko pani Gerlach chroniło mnie od wizyt władz niemieckich.

W 1942 r. nakazano przedstawienie Książki Inwentarzowej. Wezwanie to przyszło o szóstej wieczorem, z nakazem przyniesienia inwentarza do Urzędu Cenzury nazajutrz. Miałam w inwentarzu zaksięgowane wszystkie książki, a więc i te zakazane. Książkę inwentarzową przepisałam w ciągu nocy. Potem trzeba było ją brudzić, rozbijać, gnieść i wyczyniać z nią różne rzeczy, aby nie robiła wrażenia świeżo napisanej. Z wielkim lękiem zaniiosłam ją na Krakowskie Przedmieście. I otrzymałam ją z powrotem. Jakoś się udało!

Zakonspirowaną Czytelnię Macierzy prowadziłam do roku 1944. W trzecim dniu Powstania Biblioteka została zbombardowana. Liczyła wówczas ponad 6 tysięcy książek.

W roku 1945 — 10 października zorganizowałam moją czytelnię pod tą samą nazwą „Tania Biblioteka”, która jest nastawiona przeważnie na lekturę szkolną. Wprowadziłam też nową formę wypożyczania młodzieży potrzebnej książki na jeden lub dwa dni, aby więcej uczniów mogło ją szybko przeczytać. Muszę brać kaucję,

aby uratować mój księgozbiór. Ale po oddaniu książki kaucję zwracam. Zapotrzebowanie na lekturę szkolną jest bardzo duże. W latach od 1945 aż do 1950 r. prowadziłam także Poradnię Referatów. Dużo było wtedy młodzieży niedouczonej i nawet z tematem „Lilli Wenedy” nie potrafili sobie poradzić.

W pracy mojej bibliotekarskiej wychowuję już trzecie pokolenie. Często zdarza się, że książki u mnie czytają jednocześnie babka, córka i wnuczka. Tym, którzy chcieliby być dobrymi bibliotekarzami, zalecam życzliwe obchodzenie się z książką.

Paniom, które mi czasem pomagają, mówię: „Książkę podajemy czytelnikowi jak kwiat albo jak pudełko czekoladek, z uprzejmym gestem i miłym uśmiechem”.

Mam lat 88, bibliotekarką jestem nieprzerwanie już 50 lat.

Weronika Jabłkowska

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

O zawodzie bibliotekarskim — dyskusji ciąg dalszy. Perspektywy dalszego rozwoju bibliotek związkowych. Warunki realizacji statutu gminnej biblioteki publicznej.

Artykuł Jadwigi Kołodziej-skiej „Jacy są bibliotekarze?”, zamieszczony w numerze 48/1973 *Tygodnika Kulturalnego*, wzbudził duże zainteresowanie różnych środowisk bibliotekarskich.

Kazimierz Zieliński — przedstawiciel Centralnej Biblioteki Woj-skowej w Warszawie — nawiązując do wypowiedzi J. Kołodziej-skiej porusza w artykule „Jacy są, jacy być powinni?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 6) naj-żywołniejsze problemy zawodu biblio-tekarskiego. Zwaga on uwagę na znacz-
ne zróżnicowanie środowiska bibliote-
karskiego pod względem wykształcenia
ogólnego i fachowego. Duża liczba pra-
cowników bibliotek — to ludzie przy-
padkowi, bardzo szybko zmieniający
swój zawód. Tymczasem następuje
szybki rozwój bibliotekarstwa powodu-
jąc wzrost zapotrzebowania na wy-
kwalifikowaną kadrę pracowników.
Autor artykułu postuluje przyjęcie na-

stępujących kryteriów doboru do bi-
bliotekarskiego zawodu:

- do bibliotek publicznych: po wy-
kształceniu średnim i odpowiednim
przeszkoleniu fachowym w POKB
w Jarocinie lub POKKB w War-
szawie;
- w bibliotekach fachowych, zakła-
dowych, szkolnych — powinno się za-
trudniać w pierwszej kolejności spe-
cjalistów określonej dziedziny lub
profilu, jakim się biblioteka charak-
teryzuje;
- w bibliotekach naukowych szkol-
nictwa wyższego, instytutów nauko-
wo-badawczych i innych należy za-
trudniać przede wszystkim osoby
z wyższym wykształceniem bibliote-
karskim lub mające studia o kie-
runku zbieżnym z profilem danej
uczelni.

K. Zieliński podziela pogląd, że nasz
system kształcenia bibliotekarzy jest
przestarzały. Proponuje w związku z
tym rozszerzyć sieć nowych ośrodków
pomaturalnego kształcenia biblioteka-
rzy w wyznaczonych rejonach kraju,

a nawet uruchomić stacjonarne licea bibliotekarskie o 3-letnim okresie nau-
czenia. Zdaniem autora artykułu warto
również przywrócić formę praktyk
międzybibliotecznych I i II stopnia, a
także zreformować studia biblioteko-
znawcze na wyższych uczelniach, wy-
dzielając je jako samodzielne dyscy-
pliny naukowe. Poważnej reformy wy-
maga również system kształcenia bi-
bliotekarzy w zakresie dydaktyki.

W końcowej części artykułu K. Zie-
liński omawia przyczyny braku stabi-
lizacji zawodu bibliotekarskiego. Ujem-
ny wpływ na kształtowanie się trwa-
łych związków bibliotekarzy z jednym
miejscem pracy mają niskie uposaże-
nia i znaczne dysproporcje w wysoko-
ści poborów w poszczególnych sieciach
bibliotecznych. Do tego należy dodać
różnice w warunkach pracy, jej orga-
nizacji oraz w świadczeniach socjal-
nych.

Dalsze refleksje nad lekturą artykułu
J. Kołodziejkiej znajdujemy w wy-
powiedzi Jadwigi Szwarc, zamiesz-
czanej w dziale listów w numerze 7
Tygodnika Kulturalnego.

W wypowiedzi tej omówiono szerzej
problem dokształcania i doskonalenia
bibliotekarzy. Jadwiga Szwarc postulu-
je przeprowadzenie sondażu wśród bi-
bliotekarzy wszystkich typów bibliotek
na temat form doskonalenia zawodo-
wego. Należałoby również zapewnić bi-
bliotekarzom dostęp do aktualnej lite-
ratury fachowej. Autorka wypowiedzi
proponuje utworzyć sieć wypożyczalni
literatury fachowej dla bibliotekarzy.
Jej zdaniem cieszyłby się powodzeniem
klub, w którym odbywałyby się spot-
kania, dyskusje i odczyty na tematy
bibliotekarskie a także z innych dzie-
dzin wiedzy. J. Szwarc uważa, że tego
rodzaju klub powinien działać przy
Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Najważniejsze problemy bibliotekar-
stwa Polskiego omawiane były na po-

siedzeniu Sejmowej Komisji Kultury
i Sztuki w dniu 31 stycznia 1974 r.
Główne tematy dyskusji poselskiej
znajdujemy w informacji pt. „Mamy
53 666 bibliotek, ale za mało stałych
czytelników” (*Życie Warszawy* nr 36).
Dyskutanci zwrócili uwagę na potrzebę
współdziałania bibliotek różnych sieci.
W związku z tym z dużym zadowole-
niem przyjęto informację o wydaniu
zarządzenia Ministrów: Zdrowia i Opie-
ki Społecznej oraz Kultury i Sztuki w
sprawie bibliotek szpitalnych, a także
o uchwale Sekretariatu CRZZ w spr-
awie stosowania przez biblioteki zwią-
kowe niektórych przepisów ustawy
o bibliotekach.

Skutki podjęcia tej uchwały — to
włączenie bibliotek związkowych do
ogólnokrajowej sieci bibliotecznej na
zasadach zachowania pełnej autonomii
i sprawowania przez związki zawodo-
we nadzoru organizacyjno-metodycz-
nego nad tymi placówkami. Z nowy-
mi problemami, przed którymi znaj-
dują się obecnie biblioteki związkowe,
zapoznaje artykuł Zygfrieda Reko-
sza „Co w sprawach bibliotek zwią-
zkowych?” (*Kultura i Życie* nr 2).

W roku 1972 działało 6251 bibliotek
związkowych dysponujących księgo-
zbiorem liczącym 17 248 tys. wolumi-
nów, w których zarejestrowanych było
1925 tys. czytelników. Aby sieć tę orga-
nizacyjnie wzmocnić, trzeba będzie
określić zasady i kierunki dalszego
rozwoju bibliotek związkowych. W
związku z tym należy obecnie zmody-
fikować przestarzałą już instrukcję
CRZZ z roku 1955 — stwierdza Z. Re-
kosz. Zachodzi również potrzeba prze-
prowadzenia pełnej inwentaryzacji
wszystkich bibliotek związkowych na
terenie całego kraju, łącznie z biblio-
tekami Funduszu Wczasów Pracowni-
czych. Autor artykułu informuje, że
inwentaryzacja połączona będzie z se-
lekcją księgozbiorów bibliotecznych.
Aktualnie Wydział Oświaty, Kultury

i Prasy CRZZ opracowuje zasady i wytyczne dotyczące:

- schematu organizacyjnego sieci bibliotecznej związków zawodowych,
- zaopatrzenia bibliotek w niezbędne druki biblioteczne i sprzęt biblioteczny,
- projektowania pomieszczeń bibliotecznych i odpowiedniego sprzętu,
- określenia statusu bibliotekarza i jego miejsca w nomenklaturze zawodów,
- opracowania planu dokształcania bibliotekarzy związkowych,
- inicjowania badań nad czytelnictwem w środowiskach robotniczych.

Wzmocnienie organizacyjne bibliotek związkowych wpłynie korzystnie na obsługę czytelników, zwłaszcza w środowiskach miejskich — bo tam przede wszystkim zlokalizowane są te placówki biblioteczne.

Na terenie wsi natomiast potrzeby czytelnicze jej mieszkańców realizować będzie głównie (a niekiedy wyłącznie) biblioteka publiczna.

Nowy kształt biblioteki wiejskiej nadaje wzorcowy statut gminnej biblioteki publicznej, wprowadzony Zarządzeniem nr 103 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 listopada 1973 r.

O warunkach realizacji statutu biblioteki gminnej pisze Maria C. Guziółek w artykule „Książka w gminie” (*Gromada — Rolnik Polski* nr 20). Autorka artykułu stwierdza, że obecnie biblioteki gminne nie mogą spełniać postawionych przed nimi zadań, ponieważ w większości są to placówki bez zaplecza i bez czytelnicy. Dalszy rozwój punktów bibliotecznych uzależniony jest od właściwej ich lokalizacji. M. C. Guziółek wyraża pogląd, że punkty biblioteczne muszą znaleźć „nałężne im miejsca” w klubach rolnika, klubach „Ruchu”, organizacjach społecznych lub młodzieżowych, remizach lub szkołach. Pierwsze nieśmiałe próby zorganizowania wypożyczalni społecznych w szkołach podejmuje się dopiero teraz w województwach olsztyńskim i wrocławskim — informuje autorka artykułu.

W województwie olsztyńskim bardzo żywo dyskutuje się nad nową formą organizacyjną biblioteki w ramach gminnego ośrodka kultury. O modelu olsztyńskiego GOK-u pisze kierownik Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR w Olsztynie — Czesław Pazera, w artykule „Gminny Ośrodek Kultury — ale jaki?” (*Trybuna Ludu* nr 48).

eLBe

ARCHITEKTURA FRANCUSKA

L'architecture française — nr 369-370, mai-juin 1973, *Bibliothèques II*

Miesięcznik *L'architecture française* poświęcił w 1963 r. podwójny numer 251-252 wyłącznie światowemu budownictwu bibliotecznemu¹. Z okazji 39 Sesji IFLA, która odbyła się w 1973 r.

w Grenoble, został opracowany specjalny numer *L'architecture française* obrazujący osiągnięcia francuskiego budownictwa bibliotecznego w okresie 1963-1973. Dorobek Francji w tym za-

¹ Zob.: Wierzbicki J.: *L'architecture française* nr 251-252. *Bibliothèques. Przegląd Biblioteczny* R. 32 : 1964 nr 1/2 s. 92-101.

kresie jest naprawdę imponujący. Około stu nowych bibliotek uniwersyteckich, 35 bibliotek publicznych, 20 bibliotek centralnych. Realizacje te wysuwają Francję w dziedzinie budownictwa bibliotecznego na czołowe miejsce w Europie.

Podajemy kilkanaście nowych realizacji, co może okazać się informacją przydatną dla wyjeżdżających do Francji:

ALBI: Bibliothèque Centrale du Tarn; AMIENS: Faculté Droit-Lettres; BORDEAUX: Médicale C.H.U; BOURGES: Bibliothèque Centrale du Cher, Bibliothèque publique; CAEN: Bibliothèque publique, Faculté des Sciences; CHALONS-SUR-MARNE: Bibliothèque Centrale de Marne; CHÂTENAY-MALABRY: Faculté de Pharmacie; CLERMONT-FERRAND: Ensemble scientifique; CREIL: Bibliothèque publique; CRETEIL: Université; GRENOBLE: Médicale; ISTRES; Bibliothèque publique; LA ROCHE-SUR-YON: Bibliothèque publique; LYON: Bibliothèque publique (Part-Dieu), Centre Universitaire Scientifique (La Doua), École Nationale Supérieure des Bibliothèques (La Doua); MÂCON: Bibliothèque publique; MALAKOFF: Bibliothèque publique; MARSEILLE: Bibliothèque publique, Ensemble Universitaire (Luminy); MONTPELLIER: Faculté de Pharmacie; MONTREUIL-SOUS-BOIS: Bibliothèque publique; NANCY: Faculté 1 — Sciences; NANTERRE: Faculté Droit et Lettres; NEUILLY-PLAISANCE: Bibliothèque publique; NICE: Littéraire Universitaire; ORLÉANS: Bibliothèque publique (La Source); PANTIN: Bibliothèque publique; PARIS: Bibliothèque publique (St. Eloi), Bibliothèque Nationale annexe de Versailles, Centre Beaubourg, Discothèque Glacière; POITIERS: Faculté Droit et Lettres; REIMS: Faculté Lettres et Droit, Faculté des Sciences; RENNES (Pontchaillon): Littéraire; ROUEN: Faculté Droit et Lettres; SAUMUR: Bibliothèque publique; ST. DENIS-DE-LA-RÉUNION: Campus Universitaire; ST. MARTIN-D'HERÈS: Faculté des Sciences; TALENCE (Pessac): Campus Universitaire; TARBES: Bibliothèques publique; TOULOUSE: Complexe Juridique (Arsenal), Faculté de Médecine; TOURS: Faculté des Lettres et Sciences Humaines; VILLETANEUSE: Universitaire; LA ROCHE-SUR-YON: Bibliothèque publique.

Inwestycje te są bardzo różnorodne. Biblioteki uniwersyteckie średniej wielkości i bardzo wielkie; małe biblioteki publiczne i najnowsza biblioteka w Lionie, która jest jedną z największych w Europie; słynny Centre Beaubourg na terenie zburzonych hal w Paryżu.

Biblioteki uniwersyteckie stanowią już dosyć ściśle określony typ. Występują w nich dwie wydzielone strefy. Pierwsza dla najmłodszych studentów z księgozbiorami o układzie systematycznym i z wolnym dostępem. Druga dla studentów zaawansowanych, profesorów i personelu naukowego, którym wydziela się stanowiska pracy wśród zbiorów o określonej specjalności. Przeważają układy horyzontalne, parokondygnacyjne. Większe skupiska stanowisk pracy mieszczą się w pomieszczeniach o znacznej wysokości, odpowiadającej dwóm pięterkom magazynowym. Wydzielone magazyny stanowią zwykle składnice o kilku kondygnacjach. Układy bibliotek uniwersyteckich cechuje duża różnorodność. Bardzo interesujące plastyczne rozwiązania osiągnięto w Grenoble, w Poitiers i w Nancy. Obiekty te zostały wyróżnione w wydawnictwie serwisem barwnych zdjęć.

Biblioteki publiczne we Francji zmieniły ostatnio swoje oblicze w sposób uderzający. Dawniej stanowiły one ośrodki gromadzenia i udostępniania zbiorów. Obecnie stały się ośrodkami kulturalnymi, których działalność jest wielokierunkowa, bardzo urozmaicona i stale się rozwija.

Omawiane wydawnictwo prezentuje rozwiązania, w których działy dziecięce, muzyczne, sale wystawowe, sale widowiskowe i konferencyjne, sale zebrań — uzyskują dominujące znaczenie.

Biblioteka publiczna w Lionie zrealizowana kosztem 40 000 000 franków stanowi obiekt wyjątkowy, zwłaszcza pod względem wyposażenia: ruchome schody, wystrój plastyczny. Bibliotekę tę można przyrównać do niedawno ukończonej Biblioteki Publicznej w Birmingham w Wielkiej Brytanii. Ich rozmiary i programy funkcjonalno-użytkowe są bardzo do siebie zbliżone.

Biblioteki centralne departamentów we Francji to coś pośredniego między naszą biblioteką powiatową i wojewódzką. Francja bowiem posiada podział administracyjny jednostopniowy.

W tych bibliotekach występują następujące funkcje zasadnicze: administracja, przechowywanie, manipulacja, ładowanie i transport. Oczywiście w jednostkach tych działy udostępniania nie istnieją.

Aneks Biblioteki Narodowej w Wersalu to trzeci już kolejny magazyn. Ukończony w 1968 r. wyposażony jest wyłącznie w regały zwarte, przesuwane przy pomocy sprężonego powietrza. Aby maksymalnie wykorzystać powierzchnię, zastosowano półki o głębokościach 45, 33, 25 i 18 cm. Łączna długość półek wynosi 60 km.

Centre Beaubourg to wielki ośrodek kulturalny w centrum Paryża, w którym mieści się wielka biblioteka publiczna jako obiekt główny. Biblioteka ta dostępna jest dla wszystkich. Przewiduje się dla niej milion jednostek dokumentacyjnych i 4000 periodyków bieżących francuskich i obcojęzycznych oraz frekwencję 4000 osób dziennie.

Ilustracje — rzuty i przekroje są bardzo czytelne. Wyczuwa się jednak wyraźnie brak krótkich metryczek przy projektach. Komisja budownictwa i Wyposażenia Bibliotek IFLA jest właśnie w trakcie przeprowadzania akcji zmierzającej do zapewnienia zamieszczania niezbędnych podstawowych danych w publikacjach omawiających nowe inwestycje biblioteczne.

Czy dobór realizacji w omawianym numerze *L'architecture française* jest trafny? Z pewnością tak. Ludzie, którzy współdziałali w przygotowaniu tej

publikacji, z Jean Bleton na czele — są znakomicie zorientowani w całościach przeprowadzonych realizacji.

Będąc w ostatnich latach kilkakrotnie we Francji i mając możliwość poznać dziesiątki nowych bibliotek w tym kraju, odniosłem jednak wrażenie zawodu nie odnajdując tu np. Biblioteki Wydziału prawa i nauk humanistycznych w St. Martin-d'hères koło Grenoble albo Biblioteki Publicznej w Masy pod Paryżem. Obydwa obiekty są zaprojektowane z wielkim rozmachem, ciekawe i interesujące.

Ale poza treścią omawianego numeru jest jeszcze jego forma. Jest ona bez zarzutu. Na białym śnieżnym papierze kontrastowe czarne rzuty i przekroje. Oszczędne gospodarowanie miejscem, aby zmieścić dużo obiektów, ale bez upychania na siłę, z pozostawieniem jednak tu i ówdzie pustej niezajętej powierzchni, co tak bardzo ułatwia percepcję i przeciwdziała znużeniu. Interesujące zdjęcia całych obiektów wśród starych zachowanych, nie zniszczonych drzew. Zdjęcia wewnątrz ukazujące wyposażenie poszczególnych działów.

Dla bibliotekarza, architekta i wszystkich osób współdziałających przy tworzeniu programów i projektów budynków bibliecznych jest to cenna i wartościowa publikacja, z którą należy koniecznie się zapoznać. Zainteresowani nie powinni zwlekać ze zdobyciem tego numeru. Podzieli na pewno bardzo szybko los swego poprzednika: *L'architecture française* nr 251-252. *Bibliothèques*, który jest wyczerpany całkowicie.

Jerzy Wierzbicki

kronika

krajowa i zagraniczna

NAGRODY TYGODNIKA „KULTURA” ZA ROK 1973

Redakcja tygodnika *Kultura* przyznała nagrody za 1973 rok Henrykowi Panasowi

za książkę *Według Judasza* oraz Edwardowi Redlińskiemu za książkę pt. *Konopielka*.

DOROCZNE NAGRODY „ŻYCIA LITERACKIEGO”

Po raz siedemnasty redakcja tygodnika *Życie Literackie* przyznała doroczne nagrody w dziedzinie krytyki literackiej, eseju i reportażu w 1973 r. Lauretami zostali: Włodzimierz Maciąg za *Literaturę Polski Ludowej 1944-64*, Tomasz Burek za zbiór

szkiców literackich pt. *Dalej aktualne*, Lech Borski za reportaż *Noc Gitarzystów* oraz Maria Jarochowska za tom reportaży *Ludzie, którym nie stawia się pomników* (jest to nagroda specjalna za książkę wydaną w 1974 roku).

WYSTAWA pt. „LUBLINIANA W ZBIORACH BIBLIOTEKI IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO”

W ramach Panoramy XXX-lecia, obchodzonej w styczniu 1974 roku pod hasłem „Lublin — Warszawie”, zorganizowana została w hallu Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Koszykowej 26/28 wystawa pt. „Lublinita w zbiorach Biblioteki

im. H. Łopacińskiego”. Wystawę przygotowała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło 20 stycznia 1974 r.

OBCHODY 80 ROCZNICY URODZIN JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Na bogaty program uroczystości związanych z 80 rocznicą urodzin Jarosława Iwaszkiewicza złożyła się m.in. okolicznościowa wystawa w Muzeum Literatury w Warszawie. Początek wystawy, nazwanej „Jarosław Iwaszkiewicz”, stanowiły eksponaty związane z rodzinnym domem poety w Kalniku na Ukrainie. W dalszej części wystawy przedstawiona została działalność pisarska J. Iwaszkiewicza w okresie międzywojennym, a następnie jego udział w powojennym życiu kulturalnym, intelektualnym

i społecznym. Rękopisy i pierwodruki dzieł J. Iwaszkiewicza wystawione zostały obok jego portretów i obrazów wykonanych przez Witkacego, Topolskiego, Kramsztyka i innych malarzy. Na wystawie zgromadzono również książki dedykowane autorowi *Brzeziń* przez przyjaciół — pisarzy polskich i zagranicznych.

Uroczyste otwarcie wystawy „Jarosław Iwaszkiewicz” nastąpiło w dniu 18 lutego 1974 r.

XI ETAP OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU CZYTELNICZEGO „ZŁOTY KŁOS”

W lutym 1974 r. Redakcja *Dziennika Ludowego* ogłosiła już po raz jedenasty ogólnopolski konkurs czytelniczy pod nazwą „Złoty Kłos dla twórcy — srebrne dla czytelników”. Konkurs został zorganizowany przy współudziale Ministerstwa Kultury i

Sztuki oraz instytucji zajmujących się upowszechnianiem czytelnictwa, zwłaszcza wśród mieszkańców wsi i małych miasteczek. Celem konkursu jest popularyzacja wartościowej polskiej literatury współczesnej.

Lista książek uczestniczących w XI etapie konkursu „Złoty Kłosa” obejmuje następujące pozycje: *Popiół i diament* — Jerzego Andrzejewskiego; *Kolumbowie. Rocznik 20* — Romana Bratnego; *Pokolenie* — Bohdana Czeszki; *Ziemi przypisany* — Juliana Kawalca; *Pałac* — Wiesława Myśliwskiego; *A jak królem, a jak katem będziesz* — Tadeusza Nowaka; *Był rok 1945* — Edmunda Osmańczyka; *Wszystkie barwy codzienności* — Eugeniusza Paukszty; *Boldyn* — Jerzego Putramenta; *Najtrudniejszy język świata* — Henryka Worcella; *Pruski mur* — Witolda Zalewskiego; *Skąpani w ogniu* — Wojciecha Żukrowskiego.

Dobór lektur konkursowych dokonany został z myślą o przypomnieniu czytelnikowi najbardziej reprezentatywnych utworów 30-lecia Polski Ludowej.

Końcowym etapem konkursu będzie plebiscyt czytelnicy, który wyłoni laureata „Złotego Kłosa”. Jury konkursu przyzna też nagrody wyróżniającym się w czterocznej pracy nad upowszechnianiem współczesnej literatury polskiej bibliotekarzom, księgarzom, działaczom kulturalnym. Przewidziane są także nagrody i symboliczne odznaki „Srebrnego Kłosa” dla czytelników, którzy nadesłali w ciągu 1974 roku do *Dziennika Ludowego* najciekawsze wypowiedzi na temat konkursowych książek.

KRAJOWA WYSTAWA KSIĄŻKI ROLNICZEJ I LEŚNEJ

Z okazji Miesiąca Książki i Prasy Rolniczej otwarto w dniu 25 lutego 1974 r. w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze Krajową Wystawę Książki Rolniczej i Leśnej. Honorowy protektorat nad wystawą objęli: Mieczysław Hebda — I Sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze oraz Jan Lembas — Wojewoda Zielonogórski. Organizatorami wystawy były: Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzę-

du Wojewódzkiego w Zielonej Górze oraz Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne w Warszawie.

Obok ekspozycji książki rolniczej i leśnej zorganizowany został w Zielonej Górze cykl wykładów poświęconych problematyce rolnej oraz odbyły się liczne spotkania redaktorów fachowych czasopism rolniczych z czytelnikami województwa zielonogórskiego.

WOJEWÓDZKA WYSTAWA KSIĄŻKI ROLNICZEJ W PRZYBYSŁAWICACH

W dniu 23 lutego 1974 r. nastąpiło otwarcie Wojewódzkiej Wystawy Książki Rolniczej w Bibliotece Publicznej w Przybysławicach koło Krakowa. Wystawa czynna była codziennie do 3 marca 1974 r. Organi-

zatorami wystawy było PP „Dom Książki”, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Powiatowa Biblioteka Publiczna w Krakowie oraz Urząd Gminy Zielonki k. Krakowa.

WYSTAWA KSIĄŻKI TECHNICZEJ W WARSZAWSKIM MUZEUM TECHNIKI

W lutym 1974 r. zorganizowana została w warszawskim Muzeum Techniki wystawa pn. „Polska książka techniczna — wczoraj i dziś”. Na wystawie — przygotowanej w związku z obchodami 500-lecia drukarstwa w naszym kraju — znalazło się wiele książ-

zek technicznych wydawanych w Polsce lub przez polskich autorów poza granicami kraju, począwszy od I połowy XVI wieku aż do czasów współczesnych. Zgromadzono również kilka typów starych maszyn drukarskich używanych w zeszłym stuleciu.

WYSTAWA PT. „BIAŁOSTOCZYŻNA W KSIĄŻCE”

W związku z trwającą „Panoramą XXX-lecia” zorganizowana została w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, przy ul. Koszykowej 26, wystawa pt. „Białostoczyżna w książce”. Organizatorem wystawy była Wo-

jewództwa i Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku.

Na wystawie zgromadzono dokumenty historyczne w postaci rzadkich publikacji traktujących o regionie białostockim oraz

wydawnictwa ukazujące dorobek i rozwój województwa białostockiego. Obok druków zwartych przedstawiono unikalne już dziś egzemplarze powojennej prasy białostockiej.

Uroczyste otwarcie wystawy — z udziałem przedstawicieli resortu kultury i sztuki

z wiceministrem Józefem Fajkowskim; wydziałów kultury i sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz Urzędu Miasta st. Warszawy — nastąpiło w dniu 17 lutego 1974 roku.

L. B.



NARADA DYREKTORÓW BIBLIOTEK NARODOWYCH MAGHREBU

W Algierze w dn. 22-27 XI 1972 r. odbyło się spotkanie dyrektorów bibliotek narodowych Algierii, Maroka i Tunezji. W wyniku obrad podjęto następującą rezolucję. Należy wydawać bieżące i retrospektywne bibliografie narodowe; opracować centralny katalog zbiorów wymienionych bibliotek; publikować corocznie wykazy zbiorów czasopism; wydawać informatory o bibliotekach, archiwach i ośrodkach informacji; zunifikować terminologię i normatywy przyjęte

w krajach Maghrebu (w szczególności w dziedzinie katalogowania w jęz. arabskim); powołać regionalne szkoły bibliotekarskie; zorganizować zawodowe stowarzyszenia bibliotekarskie; udoskonalić wymianę wydawnictw i wypożyczeń międzybibliotecznych między bibliotekami narodowymi.

Zaproponowano powołanie rady naukowej bibliotek Maghrebu do spraw informacji naukowej i upowszechniania książki.

FID News Bulletin 1973 vol. 23 nr 2.



STATYSTYKA WYDAWNICZA KSIĄŻEK

W 1970 r. w skali światowej ukazało się 546 tys. tytułów książek. Pierwsze miejsce (wg ilości wydanych tytułów) zajmuje literatura piękna, następnie technika i krajoznawstwo.

W ZSRR i w Polsce najczęściej wydaje się książek z zakresu techniki, w USA i w NRF — z literatury pięknej.

Ctenář 1973 nr 1.



STATYSTYKA WYDAWNICZA GAZET

Każde kolejne dziesięciolecie przynosi wzrost, w skali światowej, ilości gazet o 4%. Według danych *Rocznika Statystycznego UNESCO* z 1959 r. wychodziło w świecie

7350 gazet codziennych w nakładzie 275 mln. W 1969 r. wychodziło już 7680 tytułów dzienników w nakładzie 365 mln.

Herald of Library Science 1972 vol. 11 nr 3.



POTRZEBY CZYTELNICZE ŚRODOWISKA WIELKOMIEJSKIEGO W SZWECJI

Z inicjatywy władz miejskich przeprowadzono w latach 1970-71 badania czytelnicze wśród mieszkańców m. Göteborg. Badaniami ankietowymi objęto ludność w następujących przedziałach wieku: 16-75 lat i młodzież szkolną.

Stwierdzono, że ok. 88% uczniów i 55% dorosłych odwiedza biblioteki minimum raz na rok; 33% przebadanych (ogółem) odwiedza biblioteki regularnie 1-2 razy w miesią-

cu lub więcej. 83% dorosłych i 92% młodzieży przeczytało w 1971 r. po 1 książce.

Według danych ankiety, 48% dorosłych jest »zainteresowanych« odwiedzeniem bibliotek, a ponad połowa tej liczby jest nawet »bardzo zainteresowana«. Wśród uczniów zainteresowanie biblioteką jest znacznie mniejsze, dotyczy tylko 4%. Odpowiedzi uczniów ujawniły, że 20% z nich nie przeczytało w ciągu miesiąca (od rozpoczęcia

badan) żadnej książki; nieco ponad połowa z wymienionych przeczytała w tym czasie 1-3, 5 lub nieco więcej książek. Dziewczynki

czytają więcej niż chłopcy. Dotyczy to klas starszych.

Biblioteksbladet 1972 nr 7.

E. P.



ZAUTOMATYZOWANY SYSTEM INFORMACJI W GEOLOGII

Do informacji naukowo-technicznej w zakresie geologii w Czechosłowacji coraz częściej wkracza elektroniczna technika obliczeniowa. Eksperymenty w tym zakresie prowadziły m.in. wielkie instytuty geologiczne: ODIS Geoford — Praha i OBIS UGI — Brno, które opracowywały wyniki swoich badań przy pomocy nowoczesnych systemów obliczeniowych.

W celu upowszechnienia wyników tych eksperymentów oraz poinformowania zainteresowanych o osiągnięciach i perspekty-

wach automatycznego opracowania informacji w zakresie nauk geologicznych, zorganizowane zostało seminarium pod nazwą: Wykorzystanie matematycznego systemu ASTI w zakresie geologii.

Seminarium odbyło się w Chetěboři w dniach 26 IX-28 IX 1973 r., a organizatorami były: Oddział Zakładowy VTS Geoford — Praha oraz Sekcja VTEI zajmująca się sprawami zastosowania metod matematycznych w informacji.

Technická knihovna 1973 nr 11.



25 ŚWIATOWE TARGI KSIĄŻKI WE FRANKFURCIE NAD MENEM

Największe Światowe Targi Książki odbyły się w dniach 11-15 października we Frankfurcie nad Menem. Uczestniczyło w nich 3871 nakładców. Od 1968 r. udział w

Targach biorą także przedstawiciele tzw. trzeciego świata. W tym roku było ich z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej aż 41.

Ctenář 1974 nr 1.



MIKROFILMY W BIBLIOTEKACH

ASLIB wspólnie z National Reprographic Centre for Documentation organizują kurs pt.: Mikrofilmy w bibliotekach.

Mikrofilmy od dawna budziły zainteresowanie bibliotekarzy i pracowników informacji ze względu na łatwość przechowywania w ograniczonej przestrzeni oraz możliwość otrzymywania kopii dokumentów, niedostępnych w inny sposób. Wykorzystanie ich stwarza jednak wiele problemów, wynika-

jących m.in. z potrzeby stosowania aparatów do odczytywania.

Głównym zadaniem kursu jest zaznajomienie uczestników z nowymi technikami sporządzania mikrofilmów i nowymi typami czytników, które ułatwiają korzystanie z nich w bibliotekach. Kurs planowany był w sierpniu 1974 r. w National Reprographic Centre for Documentation w Hattfield.

ASLIB Information 1973 nr 11.



ETO W BIBLIOTEKACH NAUKOWYCH

University of Illinois — Graduate School of Library Science ogłosiła kurs dla pracowników bibliotek naukowych w zakresie techniki elektronicznego przetwarzania danych, który odbędzie się w semestrze letnim 1974 r. Kandydaci powinni orientować się w bieżącej, dostępnej literaturze z zakresu

przetwarzania danych oraz znać podstawy techniki przetwarzania i wyszukiwania informacji w zautomatyzowanych systemach informacyjno-wyszukiwawczych.

Information Retrieval and Library Automation 1973 nr 7.

CHRONICA HUNGARORUM

Pierwszą książką wydaną na Węgrzech była *Chronica Hungarorum*, która wyszła w Budzie przed 500 laty. Obejmuje ona 67 kart i jest drukowana na grubym białym papierze, wyprodukowanym prawdopodobnie na Węgrzech. Pierwsze wydanie Kroniki miało 400 egzemplarzy, cena jednego tomu

wynosiła półtora dukata. Do czasów współczesnych zachowało się zaledwie 11 egzemplarzy. Dwa z nich znajdują się w bibliotekach węgierskich, pozostałe dziewięć — w zbiorach wielkich bibliotek europejskich. Inne tomy zaginęły w czasie minionych wojen.

Ctenář 1973 nr 12.

CENTRUM INFORMACJI KULTURY I SZTUKI

W Państwowej Bibliotece ZSRR im. Lenina powstało Centrum Informacji w zakresie kultury i sztuki utworzone przez Ministerstwo Kultury ZSRR. Główne kierunki działalności: ogólne problemy kultury w ZSRR i krajach obcych, sztuka: malarstwo, choreografia, teatr, cyrk, estrada, a także

ochrona pomników, praca kulturalno-oświatowa, bibliotekoznawstwo i teoria bibliografii.

W Centrum opracowywana będzie bieżąca i retrospektywna informacja bibliograficzna, a także abstrakty i przeglądy literatury.

Bibliotekar' 1973 nr 12.

PRACA BIBLIOGRAFICZNA W BIBLIOTEKACH NRD

W październiku 1973 r. odbyło się w Weiterbildung Gotha seminarium na temat pracy bibliograficznej w naukowych bibliotekach powszechnych. Seminarium zostało zorganizowane wspólnie przez Deutsche Bücherei w Lipsku i Zentralinstitut für Bibliothekswesen w Berlinie. Udział wzięli w nim pracownicy naukowych bibliotek powszechnych, powiatowych oraz powiatowych i miejskich. Obok sprawy planowania i koordynacji pracy bibliotecznego omawiano problemy bibliografii regionalnych, analizowa-

no wykorzystanie czasopism NRD w pracy bibliograficznej oraz wykorzystanie bibliografii przez odpowiednie organy i instytucje administracyjne, prawnicze i rolnicze. Szerzej zostały również omówione aktualne międzynarodowe aspekty pracy bibliograficznej oraz doświadczenia i dorobek Deutsche Bücherei w zakresie opracowywania bibliografii prymarnych przy zastosowaniu elektronicznej techniki przetwarzania danych.

Der Bibliothekar 1973 nr 12.

WSPÓLPRACA BIBLIOTEKARZY Z PRAWNIKAMI

W dniach 14-16 listopada 1973 roku odbyło się w Kalininie seminarium na temat: Współpraca bibliotek i organów prawnych w zakresie propagandy prawa i szkolenia prawniczego, zorganizowane przez Ministerstwa: Kultury i Prawa Republik oraz Państwową Publiczną Bibliotekę Historyczną

RSFRR. Udział w seminarium wzięło ponad 250 pracowników krajowych, rejonowych i centralnych miejskich bibliotek oraz odpowiednich oddziałów administracji prawnej z terenu ZSRR.

Bibliotekar' 1974 nr 1.

ŚWIATOWY SPIS MAP

Podsekcja bibliotek geograficznych i kartograficznych IFLA przygotowuje światowy spis map. Spis, który ma być dokumentacją tych zbiorów specjalnych w archiwach narodowych, bibliotekach i wielkich geogra-

ficznych i kartograficznych albo historycznych instytucjach, ukaże się we wszystkich oficjalnych językach IFLA.

Knižnice a vedecké informácie 1973 nr 3.

Sekcja informacji Związku Słowackich Bibliotekarzy, Bibliografów i Pracowników Informacji zorganizowała w dniach 12-13 X 1973 r. w Strbskom Plese seminarium na temat: Użycie metod statystycznych w systemach informacyjnych. Na seminarium omawiano następujące sprawy: Realizacja poli-

tyki kulturalnej kraju w systemie bibliotecznym na Słowacji, Metody statystyczne i ich wykorzystanie w systemach informacyjnych oraz Wykorzystanie metod statystycznych przy sporządzaniu tezaursów.

Citatel 1973 nr 12.



PUBLIKACJE OFICJALNE KRAJÓW EWG

Konferencja na temat: Narodowe publikacje oficjalne krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, wspólne przedsięwzięcia Kwatery Głównej ASLIB i Grupy Nauk Społecznych, odbędzie się 16-18 IV 1974 r. w London Graduate School of Business Studies. Przedmiotem konferencji będzie poro-

zumienie bibliotek krajów EWG w zakresie wymiany szczegółowych informacji na temat, narodowych publikacji oficjalnych oraz zaopatrywanie odpowiednich placówek w poszczególnych krajach w te publikacje.

FID News Bulletin 1973 nr 23.

Z. K.

REDAKCJA „BIBLIOTEKARZA”

zwraca się do wszystkich Czytelników z prośbą o nadsyłanie

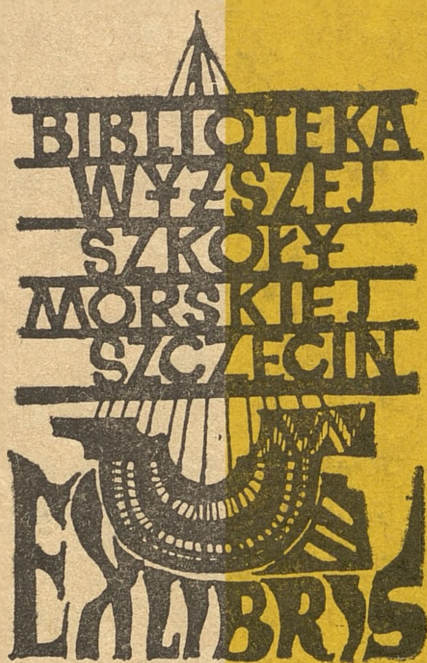
CIEKAWYCH EKSLIBRISÓW,

które pragniemy reprodukować w celu ich spopularyzowania, a zarazem ożywienia szaty graficznej naszego pisma. Będziemy szczególnie wdzięcznie widzieć ekslibrisy nawiązujące do tradycji miejscowych, regionalnych form twórczości ludowej itp.

Autorów, którzy nadsyłają materiały o charakterze sprawozdawczym z zakresu działania bibliotek, stowarzyszeń społeczno-kulturalnych itp., prosimy o załączanie — jeśli to możliwe — ekslibrisów związanych z omawianym tematem, regionem itd.

1974

Cena zł 5.—



INDEKS 35451

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 91/74. Pap. druk. sat. V kl. 70 g B-1
Obj. 2,25 ark. druk., 4 ark. wyd. Nakł. 7200. W-99.